Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

ROK XVII. ŁÓDŹ, ŚRODA, 7-go CZERWCA 1939 ROKU CENA NUMERU 15 GROSZY. № 155

Gen. Gamelin w Londynie

Jednolite dowództwo wojsk francuskich i angielskich. — Anglia jest przygotowana do akcji zbrojnej na kontynencie

Paryż, 6 czerwca.

(PAT). Naczelny wódz armii francuskiej, generał Gamelin, któremu towarzyszy pułkownik Petitbon, opuścił dziś rano Paryż udając się z

OFICJALNĄ WIZYTĄ DO LONDYNU.

Gen. Gamelin zabawić ma w Anglii do piątku.

Z wyjazdem gen. Gamelin do Londynu zbiegło się uchwalenie przez wtorkową radę ministrów dekretu z mocą ustawy o tytułach najwyższych władz wojskowych i morskich. Według tego dekretu gen. Gamelin, który dotąd nosił tytuł szefa sztabu obrony narodowej, otrzymuje tytuł

NACZELNEGO WODZA ARMII LADOWEJ,

zachowując poza tym tytuł poprzedni.

W związku z wyjazdem gen. Gamelin do Londynu, na łamach prasy poruszane jest dziś zagadnienie

JEDNOLITEGO DOWÓDZTWA WOJSK FRANCUSKICH I ANGIELSKICH NA WYPADEK KONFLIKTU.

Londyn, 6 czerwca.

(PAT). Gen. Gamelin przybył na dworzec Victoria o godz. 15.38. Na dworcu witała gościa francuskiego honorowa kompania grenadierów gwardii królewskiej, zaś orkiestra gwardii odegrała Marsyliankę.

Wokół stacji zgromadziła się kilkutysięczna rzesza publiczności londyńskiej, serdecznie manifestującej na cześć gościa francuskiego.

Paryż, 6 czerwca.

(PAT). Nadzwyczajny wysłannik „Paris Soir" p. Bertrand de Juvenel pisze, że

OPINIA ANGIELSKA CAŁKOWICIE AKCEPTUJE ZASADĘ JEDNOLITEGO DOWÓDZTWA.

Dziennikarz podaje przy tym interesujące szczegóły na temat współpracy wojsk francuskich i angielskich przed wojną europejską. Pisze on, iż koncepcję wysłania wojsk angielskich do Francji narzucił rządowi angielskiemu generał Henry Wilson. Dysponował on wówczas 80 batalionami.

Z chwilą uformowania 6 dywizji, jeszcze na 3 lata przed wojną europejską, pisze korespondent, gen. Wilson w porozumieniu z kolejowymi władzami francuskimi przygotował plan transportów wojsk angielskich.

Niestety, w roku zeszłym, pisze korespondent, czyniąc aluzje do groźby konfliktu z powodu Czechosłowacji nie istniały podobne przygotowania wojskowe ze strony Anglii.

Anglia dysponowała tylko 66-ma batalionami, które nie były zupełnie przygotowane do ekspedycji. Mówiono wówczas, że Anglia może dostarczyć Francji tylko dwie dywizje. OBECNIE

SYTUACJA ZOSTAŁA ZUPEŁNIE ZMIENIONA. ANGIELSKIE CZYNNIKI WOJSKOWE SĄ GOTOWE ODRAZU DO WIELKIEJ AKCJI NA KONTYNENCIE

GENERALICJA ANGIELSKA, AKCEPTUJE JUŻ OBECNIE ZASADĘ JEDNOLITEGO DOWÓDZTWA,

gdy tymczasem w czasie wielkiej wojny dopiero pod koniec roku 1918 zostało to zrealizowane.

Paryż — Londyn — Moskwa

Rokowania dyplomatyczne trwają

Paryż, 6 czerwca.

(PAT). Głównym tematem obrad wtorkowego posiedzenia rady ministrów było przemówienie min. Bonneta, poświęcone głównie omówieniu sprawy rokowań dyplomatycznych angielsko-francusko - sowieckich.

Min. Bonnet zapoznał swoich kolegów z pełnym tekstem odpowiedzi sowieckiej, podkreślając raz jeszcze, iż nie chodzi tu o jakiś kontrprojekt sowiecki, lecz o pewną korektę projektu francuskiego.

Z kolei minister Bonnet zapoznał radę ministrów z projektami kilku formuł kompromisowych, które zostały opracowane w Paryżu, które mogłyby doprowadzić do uzgodnienia punktów widzenia Paryża, Londynu i Moskwy.

Nad tymi formułami wywiązała się dyskusja, z której wynika, iż w pierwszym rzędzie należy doprowadzić do uzgodnienia poglądów między Paryżem a Londynem, z tym, iż ostateczna decyzja leży w rękach Anglii, poczym nowe propozycje francusko-angielskie, już ostatecznie uzgodnione, zostaną przedłożone Moskwie.

HITLER ZNÓW GROZI PAŃSTWOM ZACHODNIM

i „ostrzega" je przed atakiem na Rzeszę. — Wojownicze mowy kanclerza i Goeringa z okazji powrotu legionu niemieckiego z Hiszpanii

Berlin, 7 czerwca.

(Pat) Podczas uroczystości powitania legionu „Condora" w Berlinie, wygłosił kanclerz Hitler przemówienie, w którym zobrazował historię współdziałania niemieckich sił zbrojnych z wojskami gen. Franco.

Po zwykłym ataku na demokracje zachodnie, które nie chciały przez cały czas wojny domowej zrozumieć właściwych intencji niemieckich, kanclerz Hitler oświadczył, iż udzielając pomocy narodowi hiszpańskiemu walczącemu z bolszewizmem, widział w tym najskuteczniejszy sposób zabezpieczenia interesów nietylko Niemiec, ale i całej cywilizowanej Europy.

Międzynarodowe plutokracje, które zrabowały Niemcom ich kolonie, są, — rzekł kanclerz Hitler — najmniej powołane do podejrzewania Rzeszy o chęć zawładnięcia Hiszpanią. Napiętnowawszy raz jeszcze „politykę okrążania" Niemiec, kanclerz Hitler dał wyraz swej wierze w solidarność i węzły ideologiczne łączące Włochy z Niemcami. Zjawisko to po raz pierwszy — mówił kanclerz — wystąpiło w konkretnej formie w Hiszpanii.

Złożywszy hołd czynom wojennym żołnierzy niemieckich walczących w Hiszpanii,

kanclerz Hitler ostrzegł „propagatorów okrążania" przed zamachem na Rzeszę i jej przyjaciół i na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć gen. Franco, Mussoliniego oraz narodów hiszpańskiego i włoskiego.

Berlin, 7 czerwca.

(Pat) Po defiladzie legionu „Condora" odbył się t. zw „apel zwycięstwa" Legion wypełnił plac przed zamkiem

(Dalszy ciągu na str. 2-ej).

Nowa gra Berlina

Niemcy usiłują poderwać zaufanie między Paryżem, Londynem i Warszawą

BERLIN, 6 czerwca

(PAT) W ciągu trzech dni ostatnich wygłoszone zostały po dwie mowy polityczne przez najodpowiedzialniejsze czynniki polityki niemieckiej — kanclerza Hitlera i feldmarszałka Goeringa.

Stwierdzić należy, że wszystkie te cztery wystąpienia miały jako podkład znaczenie czysto wojskowe. W pierwszym wypadku zwrócił się kanclerz do b. kombatantów, w drugim zaś przemawiał zarówno on jak i Goering do żołnierzy niemieckich, wracających z frontu hiszpańskiego.

Charakter tych przemówień był czysto militarny. Celem ich było przekonanie własnego społeczeństwa o potędze broni niemieckiej, jak i obudzenie w nim ducha, jeśli zaś chodzi o zagranicę, to przekonanie jej raz jeszcze o gotowości bojowej Trzeciej Rzeszy.

Zwracają również w kołach obserwatorów zagranicznych uwagę, że ataki w przemówieniach Hitlera i Goeringa kierowane były wyłącznie przeciw Zachodowi. Słowo „Polska" ani żadna aluzja do niej nie padły ani razu.

W kołach tych przypuszczają, że tego rodzaju taktyka ma na celu stworzenie pewnych pozorów. Równocześnie podsuwane są obserwatorom francuskim informacje, jakoby rząd brytyjski próbował już ostatnio trzykrotnie nawiązać bezpośrednie kontakty polityczne z Berlinem.

Obsrewując te poczynania, dojść można do wniosku, że rząd Rzeszy stosuje taktykę, przez którą chciałby doprowadzić do poderwania zaufania między Paryżem, Londynem i Warszawą.

Sprawca zamachu na księżnę Kentu

przesłuchany został przez policję. — Strzelał, „aby... zwrócić na siebie uwagę“

LONDYN, 6 czerwca

(PAT) Wczoraj wieczorem koło godz. 21-ej, gdy księżna Kentu wsiadała na placu Belgrave do samochodu, zamierzając udać się z jedną dam dworu do kina, tuż

KOŁO SAMOCHODU PRZELECIAŁA KULA,

oddana z bliska.

W chwilę potem, policja aresztowała człowieka siedzącego niedaleko na rowerze, przy chodniku. Znaleziono przy nim strzelbę, w której był jeden tylko nabój.

KSIĘŻNA KENTU NIE WIEDZIAŁA NAWET, ŻE DO SAMOCHODU JEJ DANO STRZAŁ — i dopiero, gdy powróciła do domu przed północą, została o tym powiadomiona.

Istnieje przypuszczenie, że sprawca strzału chciał w ten sposób zwrócić na siebie uwagę.

LONDYN, 6 czerwca

(United Press) Wczorajszy incydent przed pałacem księstwa Kentu skłonił Scotland Yard do wydania nowych zarządzeń w sprawie

OSOBISTEJ OCHRONY POLICYJNEJ DLA WSZYSTKICH CZŁONKÓW RODZINY KRÓLEWSKIEJ.

Od wczoraj wieczorem pałac księstwa Kentu strzeżony jest przez czterech policjantów umundurowanych : dwóch wywiadowców.

Wiadomość o

ZAMACHU NA KSIĘŻNĘ KENTU,

która cieszy sie w Anglii ogromną popularnością, wywołała wielkie podniecenie opinii publicznej. Księżna Kentu była pierwszą osobą z rodziny królewskiej na którą dokonano zamachu od roku 1936, kiedy

OBŁĄKANY STRZELAŁ DO KSIĘCIA WINDSORU, ÓWCZESNEGO KRÓLA EDWARDA VIII.

Opinia przypuszczała pierwotnie, iż ZAMACH JEST DZIEŁEM IRLANDZKIEJ ORGANIZACJI TERORYSTYCZNEJ.

Przypominano, że zamierzona podróż księcia i księżnej Kentu do Północnej Irlandii była już dwa razy odraczana, z powodu wiadomości o planowanych zamachach terorystów irlandzkich.

Dotychczasowe dochodzenia wykazały jednak, iż

ZAMACHU DOKONAŁ CZŁOWIEK PRZYBYŁY ZALEDWIE PRZED PARU TYGODNIAMI Z ZAGRANICY.

Podejrzenie zatem, że zamach był dziełem „Irlandzkiej armii republikańskiej" upadło.

LONDYN, 6 czerwca

(PAT) Aresztowany wczoraj wieczorem w pobliżu pałacu księżnej Kentu osobnik stanął dzisiaj przed trybunałem policyjnym w Westminsterze.

Osobnik ten nazwiskiem Lawlor, liczący lat 45, przyznał, iż znaleziona strzelba jest jego własnością. Poza tym nie uczynił żadnych dalszych wyjaśnień.

Na razie zatrzymano go w areszcie pod zarzutem posiadania broni bez pozwolenia do czasu przesłuchania naocznych świadków zamachu

Hitler znów grozi państwom zachodnim

(Dokończenie).

Zwracał uwagę oddział wojskowych włoskich i hiszpańskich. Kanlerz Hitler przybył w towarzystwie marszałka Goeringa oraz byłych dowódców legionu, w mundurach hiszpańskich.

Obok ostatniego dowódcy legionu gen Richthofena zwracał uwagę gen. Sperrle, którego nazwisko najczęściej jest cytowane w związku z poszczególnymi operacjami wojsk hiszpańskich w wojnie domowej.

Marszałek Goering złożył raport kanclerzowi i wygłosił przemówienie, po którym zabrał głos kanclerz Hitler.

Po apelu kancierz wrócił do urzędu kanclerskiego, a legion odmaszerował do Doeberritz.

Siła legionu, który wraz z oddziałami marynarki wojennej i lotnictwa brał udział w defiladzie, obliczana jest na 20 tysięcy.

Neapol, 6 czerwca

(Pat) Powracające z Hiszpanii oddziały włoskie zostały dziś przed południem wyokrętowane w porcie Neapolu poczym przedefilowały przed królem Wiktorem Emanuelem, który dziś rano przybył do Neapolu.

Podczas defilady w towarzystwie króla znajdował się przybyły z oddziałami włoskimi hiszpański minister spraw wewnętrznych Suner, minister Ciano, oraz naczelny dowódca wojsk włoskich walczących w Hiszpanii, gen. Gambara. Defiladzie przyglądała się liczna publiczność.

JUGOSŁAWIA NIE PÓJDZIE Z NIEMCAMI

W Belgradzie nic nie wiedzą o rzekomym projekcie zawarcia z Berlinem paktu o nieagresji

Białogród, 6 czerwca

(United Press) W tutejszych kołach politycznych nic nie wiadomo w sprawie rzekomych ofert niemieckich dotyczących zawarcia jugosłowiańsko-niemieckiego paktu neutralności wzgl. paktu o nieagresję.

Oświadczają tu poza tym, że wszelkie oznaki zdają się wskazywać na utrzymanie przez regenta ks. Pawła zasadniczej linii polityki jugosłowiańskiej podczas rozmów w Berlinie, podobnie jak swego czasu podczas rozmów rzymskich. Polityka zagraniczna Jugosławii nie ulegnie więc zasadniczym zmianom i jak dotychczas polegać będzie na utrzymaniu równowagi między państwami osi a partnerami ententy bałkańskiej t. j. Rumunią, Grecją i Turcją, które to państwa, jak wiadomo, związane są mniej lub więcej ściśle z Anglią i Francją.

Polityka zbliżenia do mocarstw osi byłaby wśród ludności Jugosławii wysoce niepopularna. Zwraca uwagę fakt, że także prasa jugosłowiańska, nawet podczas wizyty regenta ks. Pawła w Berlinie, dawała pośrednio wyraz przyjaznym uczuciom w stosunku do Anglii i Francji.

Białogród, 6 czerwca

(Pat) W czasie pobytu w Białogrodzie włoskiego ministra komunikacji Benni, rewizytującego jugosłowiańskiego ministra komunikacji dra Spaho, który w ub. r. bawił w Rzymie, rozważana będzie sprawa powierzenia Włochom elektryfikacji ważnego odcinka kolejowego Suszak-Serbska Morawica, łączącego Sławonie z morzem adriatyckim, oraz sprawa dostaw włoskiego taboru motorowego dla kolei jugosłowiańskich.

Obie te tranzakcje znalazłyby swe rozwiązanie w ramach proponowanej przez Włochy długoterminowej pożyczki.

Zwiększenie zatrudnienia na robotach publicznych

Wczorajsze posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów

Warszawa, 6 czerwca

(Pat) W dniu 6 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera inż. Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, poświęcone omówieniu wytycznych prac gospodarczych na najbliższy okres.

W szczególności komitet ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad sytuacją na rynku pracy oraz nad wytycznymi polityki zbożowej w kampanii 1939/1940 r.

W zakresie pierwszego zagadnienia stwierdzono, że dotychczasowa akcja Funduszu Pracy i akcja inwestycyjna poszczególnych resortów pozwoliła już na zwiększenie zatrudnienia na robotach publicznych do 227 tys. osób na dzień 31.5 r.b. Cyfra ta w najbliższym tygodniu ulegnie dalszemu zwiększeniu, a to wobec uruchomienia przez min. skarbu większych kredytów inwestycyjnych, zmniejszonych nieco dla resortów gospodarczych w okresie kwietnia i pierwszej połowy maja.

Co się tyczy drugiego zagadnienia, w najbliższych dniach będzie ono przedmiotem dalszych opracowań. Ponadto komitet ekonomiczny załatwił szereg spraw bieżących.

Wielkie zbrojenia Szwajcarii

Miliard franków na cele obrony

BERN, 6 czerwca

(PAT) Letnia sesja izb parlamentu szwajcarskiego, która została otwarta w poniedziałek wieczorem, miała się zająć jako najważniejszym zagadnieniem, przedłożeniem rady federalnej, przewidującym otwarcie nowych kredytów wojskowych w wysokości 190 miln. fr., jako pierwszej raty przewidzianych ogółem 350 milionów.

Dotychczas uchwalono już na nadzwyczajne wydatki wojskowe 650 miln. fr. Ogółem zatem nadzwyczajne kredyty wojskowe osiągną 1 miliard fr. szwajc. W czasie dzisiejszej dyskusji zabrał głos radca federalny Minger, szef departamentu wojskowego i udzielił zgromadzeniu narodowemu wyjaśnień co do obecnego stanu zbrojeń szwajcarskich.

Minger podkreśliwszy postępy poczynione w dziedzinie uzbrojenia i rezerw amunicyjnych, stwierdził, że główną troską departamentu wojskowego jest obecnie organizacja aktywnej obrony przeciwlotniczej.

Na obronę tę przeznaczono 75 miln. fr., na fortyfikacje przeznaczono 52 miln. franków.

Fortyfikacje te są już przeważnie ukończone, a kredyty służyć mają na uzupełnienie uzbrojenia i td. Po dalszej dyskusji zgromadzenie narodowe przyjęło jednomyślnie 121 głosami przedłożenie rady federalnej.

Przeciw prześladowaniu uchodźców w Palestynie

Ostre wystąpienie pos. Wedgewooda w Izbie Gmin i odpowiedź min. Macdonalda

Londyn, 6 czerwca.

Poseł Wedgewood zgłosił w Izbie Gmin ostrą interpelację z powodu traktowania nielegalnych imigrantów w Palestynie. Poseł Wedgewood wskazał z oburzeniem na to, iż rząd angażuje specjalnych ludzi dla „brudnej roboty" śledzenia uchodźców i gromadzenia informacji o oczekiwanych transportach uchodźców.

Poseł Wedgewood skarżył się też na to, że w obozach dla uchodźców w Palestynie internowani są traktowani „gorzej niż w Dachau“. Poseł Wedgewood sądzi, iż tego rodzaju niewolnictwa nie jest dopuszczalne w obecnych czasach. Poseł Wedgewood powołał się też na to, że admiralicja brytyjska zawsze przestrzegała zasady, iż niewolnik, który dostał się na okręt brytyjski, odzyskuje wolność.

Jakże ta szlachetna zasada da się pogodzić z obecnym postępowaniem wobec uchodźców, którzy usiłują dostać się do Palestyny. Okrutne traktowanie uchodźców obraża zasady humanitaryzmu i nie jest godne rządu angielskiego z r. 1939 — zakończył swe wywody poseł Wedgewood.

Min. Malcolm MacDonald po interpelacji posła Wedgewooda zabrał głos, aby osłabić wrażenie ostrych zarzutów przeciwko administracji Palestyny. — Rząd angielski — oświadczył Malcolm MacDonald — potępia jak najostrzej prześladowania Żydów w pewnych krajach i szuka terytoriów, gdzie ci prześladowani mogliby znaleźć schronienie.

Rząd angielski sądzi, że wchodzi przy tym w rachubę również Palestyna, lecz rząd jest przekonany, że Palestyna nie zdoła rozwiązać całokształtu zagadnienia uchodźców. Pamiętać należy, iż prowadzona jest na wielką skalę akcja przemycania do Palestyny nielegalnych imigrantów.

Wedgewood: — Mam nadzieję, że akcja ta uwieńczona będzie powodzeniem. Żydzi mają prawo łamać nielegalne ograniczenia.

Malcolm MacDonald kontynnując swe przemówienie wskazał, że akcję tę wyzyskują spekulanci, którzy wyłudzają u emigrantów ostatni grosz. Należy też pamiętać, że nielegalna imigracja obejmuje nietylko Żydów niemieckich, lecz również rumuńskich i polskich. Chodzi o wiele tysięcy osób. Rząd będzie nadal realizował swą taktykę na tym odcinku.

Nowe starcia japońsko-sowieckie

na pograniczu Mandżurii. — Oddział sowiecki został odparty

Tokio, 6 czerwca.

(Pat) Według doniesień prasy, w dniu wczorajszym wydarzył się nowy incydent na granicy mandżursko - sowieckiej.

Oddział sowiecki w sile około 200 ludzi przekroczyć miał wczoraj przed południem granicę mandżurską w pobliżu miejscowości Lotoszan Wzgórze Wielbłądzie, o 15 klm na południe od miejscowości Czanglingtse, gdzie jak wiadomo, w sobotę doszło do drobnej utarczki oddziałów granicznych.

Jak donoszą źródła japońskie, oddział sowiecki po krótkiej walce został odparty przez mandżurskie oddziały graniczne pozostawiając jednego zabitego podoficera oraz pięciu rannych żołnierzy. W ręce oddziałów japońskich dostało się kilka karabinów oraz jeden karabin maszynowy.

Amb. Raczyński
u Chamberlaina i Halifaxa

Londyn, 6 czerwca.

(Pat) Dziś w południe ambasador Raczyński odwiedził lorda Halifaxa, a następnie w towarzystwie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych udał się do domu premiera. Premier Chamberlain odbył z ambasadorem polskim dłuższą rozmowę.

Angielski kauczuk i cyna
dla Polski

LONDYN, 6 czerwca

(United Press) W tutejszych kołach gospodarczych spodziewają się w niedługim czasie nawiązania rozmów polsko-angielskich w sprawie dostawy niektórych surowców, a zwłaszcza kauczuku i cyny dla Polski.

Warunki dostawy wspomnianych surowców mają ułatwić Polsce stworzenie odpowiednich zapasów.

Londyn, 6 czerwca

(Pat) Samolot bombardujący, należący do brytyjskich sił lotniczych spadł na wysokości Tentsmuir w pobliżu Saint Andrews. Trzech członków załogi zginęło.

USTAWA O STANIE WOJENNYM
i zawieszeniu swobód obywatelskich w czasie wojny uchwalona została wczoraj przez Sejm

Warszawa, 6 czerwca.

Dziś przed południem odbyło się w obecności członków rządu z p. premierem gen. Składkowskim na czele plenarne posiedzenie sejmu.

Na wstępie w pierwszym czytaniu odesłano do komisji spraw zagranicznych ustawę o ratyfikacji porozumienia z Finlandią o cleniu serów i fornierów pochodzenia finlandzkiego, a do komisji oświatowej — projekt ustawy, złożony przez p. Budzanowskiego o publicznych bibliotekach oświatowych.

Sprawozdawca pos. Deryng referował

PROJEKT USTAWY O STANIE WOJENNYM

Dotychczas obowiązuje w tej materii rozporządzenie Prezydenta R. P. z roku 1928, które było związane z poprzednią konstytucją. **Wobec ogłoszenia nowej konstytucji trzeba było zmienić dotychczasowe przepisy o stanie wyjątkowym i o stanie wojennym.**

Prezydent, według projektu ustawy, zarządza stan wojenny na wniosek rady ministrów, uchwalony z inicjatywy ministra spraw wojskowych. Ustawa kładzie nacisk na to, że ogłoszenie stanu wojennego powinno być obwieszczone w gminach oraz w siedzibie władzy powiatowej i wojewódzkiej. **W ten sposób ustawa nie zadawala się fikcją, że obywatele znają ustawy, z chwilą gdy są ogłoszone w Dzienniku Ustaw, lecz skutecznie dąży do rzeczywistej takiej znajomości.**

Co się tyczy

OGRANICZENIA SWOBÓD OBYWATELSKICH W CZASIE STANU WOJENNEGO

to trzeba podkreślić, że nasza konstytucja nie zna przeciwstawności między prawami obywateli, a prawem państwa.

Szczególne warunki podczas prowadzenia wojny wymagają innej formy współdziałania obywateli z państwem. Istotą problemu nie jest takie, czy inne ograniczenie swobód, lecz znalezienie właściwych form współpracy jednostki ze zbiorowością podczas trwania wojny. Chodzi o to, ażeby zapewnić państwu maksymalną sprawność organizacyjną w takiej sytuacji oraz maksymalną siłę obrony. Według art. 2 ustawy

ZARZĄDZENIE STANU WOJENNEGO Z MOCY SAMEGO PRAWA POCIĄGA ZA SOBĄ ZAWIESZENIE SWOBÓD OBYWATELSKICH,

wskazanych w art. 3 — 7 ustawy o stanie wyjątkowym. Ustawa jednak niniejsza **wprowadza zaostrzenia w porównaniu z ustawą o stanie wyjątkowym.**

Dalsze przepisy upoważniają ministra spraw wewnętrznych do wydawania rozporządzeń i zarządzeń wyjątkowych podczas stanu wojennego, a w okresie zaopatrzenia ludności przyznają takie prawo ministrowi rolnictwa, w zakresie zdrowia publicznego ministrowi opieki społecznej, przy czym zarządzenia obu tych ministrów powinny być wydawane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Następnie ustawa przewiduje **możność przekazywania władzom wojskowym funkcji cywilnych władz administracyjnych, jeżeli sytuacja tego wymaga. Ustawa przewiduje też możność wprowadzenia sądów doraźnych uchwałą rady ministrów. Takiemu postępowaniu doraźnemu można poddać wszelkie zbrodnie i występki niebezpieczne ze stanowiska obrony państwa, chociaż nie były objęte rozporządzeniem z r. 1928 o sądach doraźnych.**

Projekt ustawy przyjęto w obu czytaniach.

Pos. Orlański referował następnie PROJEKT USTAWY O SZCZEGÓLNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ W PRZYPADKACH ZBIEGOSTWA DO NIEPRZYJACIELA LUB POZA GRANICE PAŃSTWA.

Projekt ten przyjęto z poprawkami komisji.

Po referacie pos. Ostrowskiego przyjęto bez dyskusji projekt ustawy o **uznaniu nazwisk przybranych podczas służby wojskowej.**

W toku dyskusji nad projektem ustawy o uporządkowaniu długów rolniczych przemawiał również p. wicepremier Kwiatkowski.

Zabierał głos również pos. Jóźwiak z Poznania, który zupełnie niespodziewanie zaatakował ludność żydowską, wskazując, iż „Żydzi nie są pozytywnie ustosunkowani do naszego państwa, czego najlepszym dowodem jest ich stosunek do akcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej".

Ta insynuacja posła Jóźwiaka wywołała gwałtowne protesty ze strony posłów żydowskich, oraz następujące oświadczenie koła żydowskiego złożone przez pos. dr Schwarzbarta:

„Pos. Jóźwiak zarzucił w dniu dzisiejszym mieszczaństwu żydowskiemu, że nie spełniło ono swego obowiązku podczas subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Odpieramy kategorycznie twierdzenie posła Jóźwiaka, w całości zupełnie niezgodne z prawdą. Trzeba złej woli w najwyższym stopniu, aby wobec wymowy cyfr zarzuty takie postawić. Oficjalne cyfry wskazują bowiem na to, że społeczeństwo żydowskie spełniło swój obowiązek w stopniu o wiele wyższym ponad ustaloną normę.

Wobec takiej rozbieżności twierdzenia pos. Jóźwiaka z prawdą, określamy jego zarzut, jako wręcz fałszywy i wytłumaczony chyba tylko znaną tendencją pos. Jóźwiaka."

Interpelacja pos. dr. Sommersteina
do min. oświaty w sprawie ghetta ławkowego i utraty roku studiów przez studentów Żydów

Warszawa, 6 czerwca

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu pos. dr. Sommerstein zgłosił interpelację do ministra oświaty w sprawie utraty roku studiów przez studentów Żydów na III roku wydziału prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Pos. dr. Sommerstein w interpelacji swej stwierdza, iż na III roku wydziału prawa U.J.P. prof. Roman Rybarski odmawia podpisów, stwierdzających obecność słuchaczy na jego wykładach tym studentom Żydom, którzy nie usiedli w odrębnych ławkach, lecz wysłuchali wykładów stojąc.

Brak podpisów prof. Rybarskiego uniemożliwia licznej grupie studentów-Żydów przystępowanie do egzaminu rocznego, a tym samym powoduje dla nich utratę całego roku studiów.

Pos. dr. Sommerstein wskazuje, że młodzież żydowska przeciwstawia się t. zw. ghettu ławkowemu, jako dyskryminacji uwłaczającej godności narodowej i osobistej.

Niedopuszczalne jest więc — pisze dr. Sommerstein w swej interpelacji — represja za to, gdyż w ten sposób realizowałoby się hasło numerus nullus, zmierzające do zupełnego usunięcia studenów Żydów z wyższych uczelni.

W tym stanie rzeczy dr. Sommerstein zapytuje ministra oświaty, czy znane mu są opisane wypadki, co zamierza uczynić, ażeby grupie studentów Żydów, zapewnić możliwość przystąpienia do egzaminu rocznego i jakie zamierza wydać zarządzenia przeciw stosowaniu przymusu w stosunku do studentów Żydów, broniących swych praw, swej godności narodowej i osobistej.

Oficerowie angielscy, aresztowani przez Japończyków,
oskarżeni zostali o szpiegostwo

Tokio, 6 czerwca.

(Pat) Agencja Domei donosi, **że aresztowani w dniu 15 maja przez żandarmerię japońską płk Spear, attache wojskowy ambasady angielskiej w Czungking i por. Cooper, oskarżeni są o szpiegostwo. Zwiedzali oni strefę zajętą przez Japończyków.**

Według doniesień japońskich z Tiensinu, tamtejszy konsul generalny W. Brytanii udzielił wczoraj władzom japońskim odpowiedzi na demarche japońską z dnia 31 maja br, żądającą, aby władze koncesji międzynarodowej w Tiensinie wydały kilku Chińczyków, podejrzanych o zamordowanie dyrektora jednego z banków chińskich, Czeng-Szi Kanga, uchodzącego za męża zaufania Japończyków.

Konsul brytyjski zakomunikował wczoraj władzom japońskim, **że zarząd koncesji nie może zgodzić się na wydanie Chińczyków, podejrzanych o powyższe morderstwo, ponieważ, zdaniem zarządu, brak jest dostatecznych podstaw mogących dowieść, kto był sprawcą morderstwa.**

Wielki pożar w Bukareszcie

BUKARESZT, 6 czerwca

(PAT) W poniedziałek wybuchł olbrzymi pożar w jednym z największych tutejszych składów, zawierających duże ilości bawełny, kawy, towarów kolonialnych i owoców południowych. Szkody przekraczają 10 milionów lei.

NAUKI PRZESZŁOŚCI

V o x p o p u l i — przysłowiowe upostaciowanie **krystalicznej prawdy** — w pewnych wypadkach ma **skłonności do zbytniego upraszczania spraw skomplikowanych.** Jeszcze dwa miesiące temu v o x p o p u l i święcie wierzył **w sukcesy Hitlera i wróżył mu świetną przyszłość.** Na każdy głos rzeczowej krytyki, opinia przeciętna odpowiadała:

— Widzicie przecież sami, **że każde przedsięwzięcie świetnie mu się udaje! W. Brytania** boi się go. **Francja** drży. **Rosja** nie ruszy się. Nie ma rady — **Hitler w y g r a ł Europę,** a Niemcy dominować będą na świecie.

Ten **s k o n c e n t r o w a n y d e f e t y z m** był bardzo popularny nie tylko wśród szerokich mas, pociągniętych ostatnio do zainteresowań politycznych, ale i **wśród ludzi bardziej w tej dziedzinie wyrobionych.** Defetystów było mnóstwo w publicystyce, polityce i dyplomacji. Im dalej na zachód — tym więcej.

Kiedy w marcu dokonała się **przemiana angielskiej taktyki** politycznej okazało się, że ten **defetyzm był zupełnie n i e u z a s a d n i o n y.** Jedno za drugim, następowały energiczne posunięcia państw demokratycznych. Po kilku tygodniach było zupełnie jasne, że **przytłaczająca przewaga jest po stronie frontu antyniemieckiego.** Widzimy, jak z każdym dniem zacieśniają się szeregi narodów, które zdecydowały się za wszelką cenę położyć kres **bezczelności i arogancji,** z jaką narodowy socjalizm traktuje sobie żywotne interesy innych narodów, nie mówiąc już o g r a b i e ż y à la Czechosłowacja...

Wobec oczywistych przemian, zmienił się i v o x p o p u l i. Dziś jest już zrozumiałe dla wszystkich, że **Niemcy doprawdy złapały się w potrzask, że są skrępowane, a w razie prowokacji — narażone na śmiertelne niebezpieczeństwo i katastrofę.**

Rzecz jasna, że nie można tego stanu rzeczy traktować lekkomyślnie. Niemcy nie są jeszcze „ugotowane". Nie obawiając się ich zupełnie, nie trzeba ich lekceważyć. Zdajemy sobie dokładnie sprawę z braków aprowizacyjnych, technicznych, finansowych, socjalnych, z wszelkich innych, jakie panują w Niemczech. Niemniej jednak każdy, kto lekceważyłby potęgę niemiecką, siłę uderzenia, albo zdolność wytrwania, kto nie doceniałby przeciwnika, **byłby z pewnością pozbawiony zmysłu rzeczywistości...**

***

Nie braliśmy udziału w powszechnej fali defetyzmu, ale też dlatego możemy dziś uniknąć przesady hurra-optymistycznej. **Sprowadzamy sprawy do mianownika obiektywnego,** i dlatego powiadamy:

— Nie „z a r z u c i m y N i e m c ó w c z a p k a m i", ale też **nie ustąpimy im w ciężkiej walce gdyby doszło do rozprawy.** Na razie do tej rozprawy nie jest jeszcze blisko i tymczasem odbywa się **próba sił nerwów w zupełnie innej dziedzinie:** gospodarczej i finansowej. I tutaj też **dotrzymamy im pola,** wystrzegając się, zresztą, zwycięstw na papierze i „n a g ę b ę"... Spokojem i porządkiem, równowagą i zimną krwią, beznamiętnością i decyzją — **zwyciężamy Niemców już dzisiaj.** Albowiem zdawało się im tam w Berlinie, że **wystarczy mocno zagrozić, aby u nas zaczął się rozkład...** Okazało się, że nastąpiło **stężenie, konsolidacja i trwały opór...** To jest już znaczna część zwycięstwa.

***

Blisko od roku, a najmocniej w okresie kryzysów: wrześniowego i marcowego, kiedy v o x p o p u l i zapowiadał rychłą wojnę, **broniliśmy tez pokojowych t. j. twierdziliśmy, iż do rozgrywki zbrojnej nie dojdzie.** Opieraliśmy się na ścisłych przesłankach politycznych i okazało się, że **racja była po naszej stronie.**

Dzisiaj n i e z m i e n i l i ś m y stanowiska. Pomimo wielomównych zapowiedzi — **na jesieni!** — ten termin **nie przemawia nam do przekonania.** Wojny i rewolucje z a p o w i a d a n e przeważnie n i e d o c h o d z ą d o s k u t k u, bo przygotowuje się nie jedna strona, ale dwie. Sądzimy raczej, że ta zapowiedź jest **jeszcze jednym rodzajem broni z niemieckiego arsenału,** aby narazić na szwank nasze **nerwy i cierpliwość,** wyczerpać, zmęczyć i, wreszcie, zmusić do ustępstw...

Latem r. 1932, kiedy prywatna armia Hitlera w Niemczech (wyposażona za pieniądze niemieckiego i angielskiego przemysłu) była już gotowa wraz z ciężką artylerią, tankami i eskadrami samolotów, „wódz" zapragnął objąć władzę. Nie przewidział tylko tego, że oprze się temu stary, bardzo stary **prezydent i marszałek Hindenburg.** Starzec oświadczył krótko, ale uparcie, że **kapralowi władzy nie odda.** Wówczas kpt. Röhm, zamordowany później przyjaciel i dawny zwierzchnik Hitlera, **otoczył Berlin kordonem wojsk bronzowych** i czekał na hasło do ataku.

Ale **Hitler nie dał hasła.** Wezwał do siebie Röhma i odbył z nim długą rozmowę, której echa dopiero teraz, po wielu latach, wydostały się na świat. Na zapytanie Röhma, czemu Hitler sprzeciwia się akcji zbrojnej, „wódz" odpowiedział:

— Nie zdajesz sobie zupełnie sprawy z mojej taktyki, która **doprowadziła do takich sukcesów, że w najbliższych miesiącach obejmiemy władzę.** SA nie będzie atakowała Berlina, **bo nasze wojska nie są do ataku.** Sama koncentracja naszych ludzi, imponująca karność bronzowej armii, groza eskadry samolotów — wszystko to jest przeznaczone na to, aby **podminować odwagę przeciwnika, zahypnotyzować go, wygrać przed tym jeszcze, aniżeli zmierzyło się siły.** Jesteśmy już tak daleko zaawansowani, że **nie mam najmniejszego zamiaru ryzykować.** Przecież obecnie tamci też mają siłę! Atakując ich, zmuszę ich do oporu i **mogę przegrać.** Grożąc im tylko, **muszę wygrać.**

Przytoczyliśmy tutaj zapomniany już szczegół dawnej historii jedynie w tym celu, aby przypomnieć, że **taktyka Hitlera była zawsze ta sama, zarówno w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej.** Jest to człowiek, który **wierzy w potęgę propagandy** najbardziej ze wszystkich ludzi na świecie. Nie jest to człowiek **r y z y k a a n i w o j n y.** W całej jego biografii nie mamy **ani jednego przykładu, ażeby Hitler dokonał czegoś przemocą.** Odwrotnie: każda akcja rozpoczęta, **natychmiast się u niego załamuje, gdy tylko spotka się z oporem...**

***

Cofniemy się do czasów jeszcze dawniejszych: rok 1923 — słynny pucz w piwiarni monachijskiej. Do sali B ü r g e r b r a u k e l l e r, gdzie zgromadzeni byli generałowie i ministrowie bawarscy, na czele oddziału SA wtargnął Hitler. Jeden jedyny strzał w powietrze. Wśród ciszy i zdumienia, nieznany prawie nikomu **„wódz" ogłasza rewolucję narodową** i żąda, ażeby wszyscy dobrzy partyjoci przyłączyli się do jego ruchu.

Pierwszy przyłącza się Ludendorf, za nim inni. Przez godzinę panuje sielanka.

Kiedy rano panowie generałowie i ministrowie obudzili się — nadeszły refleksje. Kazali **uwięzić Hitlera.** Na ulicach Monachium doszło do starcia między **6.000 uzbrojonymi SA a kilkuset policjantami.** Na czele oddziałów SA szli: Hitler, Ludendorf i Streicher. Hitler — jak później sam zeznawał przed sądem — **nie pragnął rozlewu krwi.** Był przekonany, że **policja** na widok jego **samego i Ludendorfa** złoży broń. Ale policja zamiast tego dała salwę. Pucz był skończony. SA nie dotrzymała czoła sile zbrojnej. Hitler został aresztowany i osądzony.

***

Nie ma żadnych obiektywnych danych, według których możnaby sądzić, iż **kanclerz Rzeszy da teraz hasło do rozpaczliwej i beznadziejnej wojny.** Mówi się często o tym, że w otoczeniu Hitlera wzięła górę w o j o w n i c z a k l i k a. I to jest nieprawda. Wszyscy ludzie dookoła Hitlera porobili zawrotne, nieprawdopodobne **kariery.** Z wyjątkiem jednego **G o e r i n g a** ci z niskich szarż oficerowie, nauczyciele, komiwojażerowie, sekretarze gminni, urzędnicy bankowi, drugorzędni adwokaci i trzeciorzędni dziennikarze **nigdy w życiu nie marzyli o takich stanowiskach i sukcesach.** Nie widać wśród nich żadnych tendencyj ekspansywnych, ale raczej **chęć umocnienia i utrwalenia tego, co zdobyli.** Wojna jest dla nich ryzykiem stuprocentowym: **mogą stracić wszystko, a nie mogą już nic zyskać.**

Dlatego sądzimy, że to wszystko co się dziś w Berlinie odbywa i co się jeszcze odbywać będzie, jest zamierzeniem **szantażowym a nie zamierzeniem bojowym.**

Mobilizacja przemysłowa w St. Zjednoczonych

10 tys. fabryk przygotowano do specjalnych zadań na wypadek wojny

Waszyngton, 6 czerwca

(United Press) Jak oświadczył płk. J. H. Burns z ministerstwa wojny **10.000 fabryk jest już przygotowanych dla mobilizacji przemysłowej na wypadek wojny.**

Jak oświadczył pułkownik Borns, w normalnych warunkach przestawienie produkcji przemysłu na potrzeby wojny wymagałoby 12 miesięcy. **Dzięki zmobilizowaniu 10.000 fabryk, będzie można czas ten znacznie skrócić.**

Komisja sekretariatu stanu dla spraw wojny zwiedziła 20.600 fabryk, badając ich możliwości produkcyjne. Z kolei udzielono tym fabrykom wskazówek, co **do zakresu i rozmiarów wymaganej od nich w czasie wojny produkcji, wyznaczając zarazem ceny wyrobów.** 10.000 fabryk akceptowało wyznaczony im program. **W ten sposób mobilizacja dokonała się bez żadnego przymusu na zasadzie dobrowolnych umów.**

Jak zapewnił dalej płk. Burns, żadne państwo na świecie nie potrafi dokonać mobilizacji przemysłowej w większym zakresie.

Minister wojny Woodring uzasadniał w komisji wojskowej izby reprezentantów przedłożenie rządowe o kredytach w wysokości 300 milionów dolarów na wzmocnienie lotnictwa i podniesienie liczby samolotów, pierwszej linii do 6000.

Woodring oświadczył, że program wzmocnienia zbrojeń, opracowany z inicjatywy Roosevelta, jest koniecznością wobec nowych nadzwyczajnych postępów techniki wojennej, a nie tylko wobec groźby wybuchu wojny w Europie lub na Dalekim Wschodzie.

Waszyngton, 6 czerwca

(Pat) Prezydent Roosevelt mianował dziś admirała Leahy gubernatorem Portorico na miejsce Winshi'pa, który podał się do dymisji.

Nominacja admirała Leahy podkreśla znaczenie wojskowe, jakie przywiązują Stany Zjednoczone do obszaru morskiego Antylów.

Zarząd przymusowy nad zakładami Hohenlohego

ustanowił sąd grodzki w Katowicach. — Milionowe zaległości podatkowe

Katowice, 6 czerwca

(Pat) „Polska Zachodnia" donosi:

Przed 2 tygodniami wezwały sądy śląskie na wniosek Prokuratorii Jeneralnej R.P., spółkę akc. zakłady Hohenlohego o zapłatę zaległych wierzytelności skarbu państwa. Globalna suma należności skarbu państwa od firmy wynosi ponad 3 miliony złotych.

Wezwania były uczynione pod zagrożeniem wprowadzenia zarządu przymusowego nad przedsiębiorstwem, w razie niedopełnienia obowiązku zapłaty w przepisanym okresie 14 dni.

Gdy wezwania o zapłatę pozostały bezskuteczne, sąd grodzki w Katowicach wprowadził dn. 6 czerwca zarząd przymusowy nad całym przedsiębiorstwem S.A. zakłady Hohenlohego w Wełnowcu.

To posunięcie egzekucyjne dotyczy wszystkich nieruchomości, kopalń, zakładów, urządzeń i t.d., należących do spółki. Zarządcą przymusowym ustanowiony został przez sąd grodzki w Katowicach dr. Jan Zieleniewski z Siemianowic.

Kara śmierci za defraudację

Moskwa, 6 czerwca.

(Pat) Moskiewski sąd miejski skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie przewódcę szajki defraudantów Małyszewa i dwóch jego wspólników na 10 lat więzienia każdego.

Szajka zdefraudowała w ciągu 2 lat w różnych instytucjach około 100.000 rubli.

Surowy ten wyrok wskazuje na szerzenie się korupcji wśród pracowników i na konieczność walki z nią środkami drakońskimi.

Z dziejów Łodzi

Dnia 7 czerwca 1919 roku bawił po raz pierwszy w Łodzi po listopadzie 1918 r. przedstawiciel rządu minister spraw wojskowych, gen. Leśniewski. Przybył on specjalnym pociągiem z Warszawy, powitany przez kompanję honorową na dworcu, dowódcę okręgu wojskowego, gen. Osińskiego i ks. prałata Buczyńskiego, dziekana wojskowego. Po śniadaniu w kasynie oficerskim, mieszczącym się naonczas w gmachu dowództwa wojskowego przy Alei Kościuszki Nr. 4, minister udał się na nabożeństwo do kościoła św. Stanisława Kostki, po nabożeństwie odbyła się defilada, którą prowadził ówczesny szef artylerji płk. Jastrzębski. Po defiladzie minister Leśniewski dokonał lustracji wszystkich biur wojskowych i koszar wojskowych. Wieczorem odjechał do stolicy z powrotem. Była to pierwsza wizyta polskiego ministra w naszym mieście.

Tegoż dnia dowództwo okręgu wojskowego opublikowało w prasie żałobną wiadomość o śmierci bohatera pułku „Dzieci łódzkich" kpt. Sutowskiego, jednego z najwaleczniejszych oficerów tego pułku. Kpt. Sutowski poległ nad Styrem pod wsią Polonne, broniąc całości granic Rzeczypospolitej przed obcą, wrażą przemocą.



Czerwiec **7** Środa	Dziś Roberta Jutro Boże Ciało
Wschód słońca	3.18
Zachód słońca	19.52
Wschód księżyca	23.18
Zachód księżyca	9.01
Długość dnia	16.54
Przybyło dnia	8.54

Krótkie wiadomości

104 DZIECI W WIEKU PRZEDSZKOLNYM wyjechało na kolonie letnie, zorganizowane przez robotnicze towarzystwo przyjaciół dzieci. W drugim turnusie, który rozpocznie się po zakończeniu roku szkolnego, wyjedzie znacznie większa liczba dzieci, by podreperować swe zdrowie.

***

28 POŻARÓW ZANOTOWANO w ŁODZI w ub. miesiącu. I-szy oddział straży interweniował 8 razy, II-gi oddział — 9 razy, III — 13 razy, IV — 6 razy, V — 4 razy, 26 pluton szkolny 5 razy i V oddział fabryczny 1 raz. Największe nasilenie pożarowe zanotowano w godzinach od 8-ej do 17-ej.

***

1720 OSÓB LECZYŁO SIĘ w ostatnim kwartale w szpitalach, prewentoriach i sanatoriach miejskich, zaś 1708 osób leczyło się w szpitalach, zakładach i schroniskach społecznych, na zlecenie wydziału zdrowia publicznego. Na ogólną liczbę chorych przypada tylko około 30 proc. płacących za kurację.

***

SIEDEM NOWYCH PRZEDSIĘBIORSTW przemysłowych zarejestrowano na rozprawie komisyjnej wydziału przemysłowego zarządu miejskiego, między inn. 1 nawijalnię, 1 snowalnię, 1 zmianę mechanicznej skręcalni, 1 mech. wytwórnię czółenek i przyborów tkackich, 1 mechaniczną ślusarnię i t. d.

***

LUSTRACJA SANITARNA zakładów fryzjerskich przeprowadzona będzie w bieżącym tygodniu. Szczególna uwaga zwrócona będzie na zakłady, znajdujące się na bocznych ulicach i na peryferiach miasta, a to ze względu na liczne ostatnio skargi, iż w zakładach tych panuje antysanitarny stan.

***

DZIŚ, 7 CZERWCA ZGŁOSIĆ SIĘ WINNI przed komisją poborową Nr. 1 przy ul. Ogrodowej 34, mężczyźni rocznika 1919 i młodsi — absolwenci szkół średnich, położonych na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów, a mianowicie miejskiej szkoły handlowej i państwowej szkoły techniczno-przemysłowej.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: I. Steckel (Limanowskiego 37). Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 7). T. Stanielewicz (Pomorska 91) A. Borkowski (Zawadzka 45). B. Głuchowski (Narutowicza 6). St. Hamburg i Ska (Główna 50). L. Pawłowski (Piotrkowska 307).

Pożar nowego dworca w Warszawie

Części hali pastwą ognia. — Zawalenie się kilku konstrukcyj wewnętrznych. — P. premier Składkowski kierował akcją ratunkową

Pociągi dochodzą do stacji Warszawa-Zachodnia

Warszawa, 6 czerwca

Dziś, o godz. 6 rano, wybuchł na wysokości 8 piętra w jednej z hal nowego Dworca Głównego pożar.

Ogień powstał od aparatów spawalniczych i, objąwszy drewniane rusztowanie oraz izolację korkową, którą wyłożone są ściany, zaczął się szybko rozszerzać. Przerażeni spawalnicy wszczęli alarm i wkrótce opuścili swe stanowiska, widząc niemożność lokalnego opanowania ognia.

Tymczasem wiatr i palne materiały sprzyjały szerzeniu się płomienia. Nad halą na wprost ul. Poznańskiej, wysoko kłębił się dym.

Nadjechały II i III oddziały straży pożarnej, potem inne.

Wkrótce nadjechał P. PREMIER SKŁADKOWSKI, KTÓRY OSOBIŚCIE KIEROWAŁ AKCJĄ RATUNKOWĄ.

Tymczasem ogień szerzył się z szaloną szybkością.

Od wysokiej temperatury zaczęły pękać rury betonowe a żelazne wiązania były już rozgrzane do czerwoności.

Akcja straży była niezmiernie utrudniona. Pierwotne źródło ognia, do którego za wszelką cenę trzeba było dotrzeć, były pod samym dachem, a tymczasem ogień szerzył się ku dołowi, rujnując wiązania i nadwątlając konstrukcję.

Wkrótce po wkroczeniu na dach sąsiedniej hali pierwszego oddziału strażaków zawalił się pierwszy strop

GRZEBIĄC POD GRUZAMI STRAŻAKÓW JANA SOKOLICZA I MIECZYSŁAWA KAMODĘ.

Jednocześnie z akcją ratunkową usiłowano dotrzeć do przygniecionych belkami żelaznymi, rusztowaniem i betonem ofiar obowiązku, co się też częściowo udało.

Prócz straży — wszystkich oddziałów — przybyli na miejsce prokurator, sędziowie śledczy i liczne oddziały policji z gen. Kordian-Zamorskim na czele.

Ok. godziny wpół do dziesiątej połączonym i pracującym w najwyższym niebezpieczeństwie oddziałom strażacko-sapersko-policyjnym udało się dotrzeć do dna rumowiska, pod którym leżał strażak Mieczysław Kamoda. Gdy, pracując z całą ostrożnością, podważono ostatnie belki i żelastwa, do ratujących odezwał się trochę tylko przestraszony, ale zdrów i cały, a nawet wesoły Kamoda. Ocalenie swe, jak mówił, zawdzięcza temu, że w chwili upadku znalazł się pod stosunkowo solidnym daszkiem, który utworzył się nad nim z żelaza, kawałów betonu i uratował go od zmiażdżenia.

Następnie dotarto do drugiego strażaka, Jana Sokolicza. Tu los okazał się bezwzględny: z pod gruzów wydobyto zmiażdżone zwłoki.

Tymczasem akcja ratunkowa trwała dalej. Choć główne źródło ognia wygaszono, ratunek był bardzo utrudniony, gdyż żar docierał stopniowo do licznych butli z tlenem, których spawalnicy nie zdołali unieść. Butle te, wybuchając, podsycały co chwila lokalne wybuchy ognia, który był szybko likwidowany.

ZNACZNA CZĘŚĆ WNĘTRZA PRZYSZŁYCH HAL NOWEGO DWORCA ZOSTAŁA ZNISZCZONA LUB ZAWALONA,

obrazy i inne ozdoby o charakterze artystyczno-muzealnym są bądź nadpalone, bądź zalane wodą. Wiele wyższych konstrukcji runęło, jak również trzy ściany wewnętrzne. Z zewnętrznych przyszłego dworca nie ucierpiała w sposób widoczny żadna i stoją one, jak poprzednio, niczym nie świadcząc o zniszczeniu, dokonanym wewnątrz. Najważniejsze jest to, że

NIE UCIERPIAŁ ŻADEN Z DOLNYCH PERONÓW DWORCA GŁÓWNEGO

bowiem strop nad nimi jest cały i nigdzie nie poddał się ani żarowi, ani zwałom które padały z góry. Pewne nieznaczne zarysowania zaobserwowano tylko nad 4-ym peronem.

Władze kolejowe wydały

TYMCZASOWE ZARZĄDZENIE O RUCHU,

według którego pociągi dalekobieżne parowe z lewego brzegu Wisły przyjmowane będą i odchodziły w drogę z Dworca Gdańskiego i na Dw. Gdański.

Pociągi elektryczne lewego brzegu Wisły i wszystkie pociągi parowe z linii radomskiej — na i z dworca Warszawa Zachodnia.

Pociągi elektryczne z prawego brzegu Wisły na Dw. Wschodni ze Wschodniego.

Ze stacji Warszawa-Zachodnia do P Narutowicza uruchomione zostały autobusy miejskie.

***

Prócz zabitego Jana Sokolicza, ciężko ranni są strażak Leon Koczarski, który spadł z rusztowania, oraz Wojciech Dorman. Ponadto lżej ranni są oficerowie straży por. Klepa i ppor. Jerzy Jasińsk Również lekko poparzeni są przygodni ratownicy Jan Bochenek i Józef Kopczyński oraz Kamoda, o którego cudownym ocaleniu piszemy wyżej.

***

WARSZAWA, 6 czerwca.

(PAT) Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Warszawie z ważnością natychmiastową wstrzymała aż do odwołania odprawę osobowego bagażu, przesyłek ekspresowych za listami przewozowymi ze stacji i do stacji Warszawa Główna osobowa. Bagaże i przesyłki, już przyjęte do Warszawy Głównej osobowej, będą zatrzymane i wydane na stacjach węzła warszawskiego odpowiednio do kierunków. Podróżnych, posiadających bilety od i do stacji Warszawa Główna, przewozić się będzie bez żadnej dopłaty od lub do dowolnego dworca węzła warszawskiego odpowiedniego kierunku.

Dekoracja bohaterskich strażaków

Wykończenie dworca ulegnie opóźnieniu tylko o 4 miesiące

Warszawa, 6 czerwca

P. premier Składkowski wystosował dziś rano do pana prezydenta m. st. Warszawy pismo następ.:

Stwierdziłem bohaterstwo i poświęcenie bez granic straży pożarnej m. st. Warszawy, biorącej udział w gaszeniu pożaru dworca Głównego w Warszawie w godzinach rannych 6 czerwca rb. wobec czego polecam panu przedstawić najbardziej ofiarnych i dzielnych strażaków do następujących odznaczeń:

2 Złote Krzyże Zasługi, 10 srebrnych Krzyży Zasługi, 50 brązowych Krzyży Zasługi.

Odznaczeni mają być wszyscy strażacy, biorący udział w oddziale ratowniczym przy wydobywaniu zasypanego strażaka.

Dekoracji dokonam osobiście na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego o godz. 8 rano dn. 7 czerwca br. Rannych strażaków dekorować będę w szpitalu.

(—) Sławoj Składkowski
minister.

WARSZAWA, 6 czerwca

W godzinach popołudniowych w czasie przerwy w posiedzeniu Senatu członkowie komisji budżetowej i komisji komunikacyjnej pod przewodnictwem wicemarszałka dr. Surzyńskiego udali się na warszawski Dworzec Główny, gdzie kierownik budowy inż. Kudelski oprowadził ich po miejscu katastrofy, informując szczegółowo o jej przebiegu i skutkach jakie pociągnie ona za sobą zarówno w kosztach jak i w czasie wykonania budowy.

Według opinii fachowców, straty wynoszą około 500.000 zł. a opóźnienie w wykończeniu budowy Dworca Głównego wyniesie około 4 miesiące.

Jak wiadomo, Dworzec Główny miał być wykończony na kwiecień 1940 roku.

Posiedzenie rady miejskiej

zwołane na 22 b. m.

Jak się dowiadujemy, po dość długiej przerwie, zwołane ma być plenarne **posiedzenie rady miejskiej na dzień 22 bm.** Długa przerwa w pracach rady miejskiej motywowana jest tym, że nie było większej ilości spraw, wymagających zatwierdzenia rady miejskiej - jak wiadomo, nowa ustawa samorządowa, nadaje magistratowi dość duże uprawnienia — a nadto **w myśl ustawy posiedzenia mogą być zwoływane tylko raz w miesiącu**

Posiedzenie to, które prawdopodobnie będzie już ostatnie przed feriami letnimi poprzedzone będzie posiedzeniami komisyj radzieckich: finansowo - budżetowej i do spraw ogólnych. Na porządku dziennym znajdzie się gros spraw, rozpatrywanych ostatnio przez kolegium magistratu. (i)

P. wojewoda Józewski na lustracji w Rawie Mazowieckiej

We wtorek 6 czerwca Pan Wojewoda Łódzki Henryk Józewski w towarzystwie Inspektora Starostw p. M. Bużańskiego przybył do Rawy Mazowieckiej gdzie dokonał lustracji biur Starostwa Powiatowego.

Następnie Pan Wojewoda brał udział w obradach zjazdu wójtów, burmistrzów i sekretarzy gminnych.

Pan Wojewoda interesował się stanem rolnictwa na terenie powiatu, życiem społecznym wsi oraz informował się o aktualnych potrzebach i bolączkach osiedli wiejskich i miejskich powiatu.

Jak prowadzą propagandę Anglicy

Uczenica łódzkiego gimnazjum laureatką konkursu ambasady angielskiej w Warszawie

Pojęcie propagandy, szerzonej przez ıaństwo, kojarzy się w naszych umy- łach z propagandą niemiecką i z meto- ami, stosowanymi przez ministra Goeb elsa. Jak wiemy — metody te polegają iemal wyłącznie na zawsze niewybred ych napaściach na inne kraje i na ich instytucje. **Przez radio niemieckie, w łziennikach niemieckich spotykaliśmy ię tylko z tą metodą propagandy.**

Że propaganda może być ujmowana prowadzona inaczej, że można nie na- ıadając na nikogo, szerzyć w świecie ałym nieśmiertelne wartości swej kul- ury i że można udostępniać z nimi bez- ıośrednie zetknięcie rzesz jak najszer- zych, a szczególnie młodego pokolenia, tym świadczą **ostatnie poczynania ımbasady brytyjskiej choćby w Polsce poczynania propagandowe wysoce in eresujące i oparte na zasadach będą- ych odwrotnością systemu niemieckie- o.**

W marcu rb. dyrektorzy wszystkich iceów w Polsce, w których wykładany st język angielski, zostali przez amba- adę angielską w Warszawie zaprosze- i do wzięcia poprzez swe uczelnie udzia u w oryginalnym konkursie. Ambasada roponowała **przysłanie dla uczniów i czenic pierwszej klasy licealnej tema- u wypracowania konkursowego.** W rzygodzinnej pracy szkolnej, a więc większej „klasówce“, młodzież miała zecz opracować. **Prace miały być niez- włocznie odesłane do ambasady, której specjalna komisja poddałaby je analizie i ocenie. Pięć najlepszych prac miało zo- stać wyróżnionych.** Nagrodą był dwu- tygodniowy pobyt w Anglii wraz z pod- różą w obie strony.

Oczywista, nie było dyrektora li- ceum, którvby nie wyraził gotowości nie tylko przystąpienia do tego konkur- su, ale i przestrzegania jego sumiennego przeprowadzenia.

W końcu marca przybył w zamknię- tej kopercie temat. Temat był prosty. „Dlaczego pragnę zwiedzić Anglię?“ — na to pytanie miały odpowiedzieć rze- sze młodych adeptów języka angielskie- go w całej Polsce.

Wczoraj wyłoniła ambasada brytyj- ska pięciu laureatów.

Jak się dowiadujemy, w Łodzi je- dyną laureatką jest uczenica pierwszej klasy licealnej Gimnazjum Żeńskiego To- warzystwa Szkół Żydowskich — Regina Głębocka.

Posłuchajmy teraz, jak inaczej niż Niemcy rozumiejący propagandę Angli- cy, temu gronu dorastającej młodzieży pokażą Anglię i zaprezentują swą kultu- rę.

Od 10 do 24 lipca trwać będzie wy- cieczka, która wyruszy z Warszawy jako miejsca zbiórki i uda się pod opieką członków ambasady do Londynu.

W Londynie pozostaną nagrodzeni ca- ły tydzień. Zwiedzą oczywista i parla- ment, i Tower, i City dokładnie i Mu- zeum Brytyjskie, będą w teatrach, w ga- lerii i td. i td.

Program pobytu jest opracowany do kładnie i, oczywista, w ten sposób, by nie przeciążył młodych turystów. Wee- kend spędzą młodzi podróżnicy na zam ku Windsorskim.

Z Londynu jadą laureaci do Oxfordu. W prastarej stolicy wiedzy angielskiej pozostanie wycieczka dwa dni. Dwa na stępne dni spędzą w Stratford-on-Avon, miejscu urodzenia Szekspira, gdzie bę- dą na dorocznym festiwalu szekspirow- skim i zwiedzą muzeum tamtejsze.

Podejmować będą młodzież polska studenci tamtejszych uczelni. Oczywi- sta, że cała wycieczka będzie przez cały czas pod troskliwą opieką angielskich władz szkolnych.

Nie na tym koniec jednak propagan- dy, propagandy w najlepszym tego sło- wa znaczeniu, jaką szerzy Anglia w świe cie.

Oto ambasada brytyjska w Warsza- wie **organizuje obecnie dla nauczycieli języka angielskiego w szkołach średnich trzytygodniowy kurs języka i kultury angielskiej.** Po dziesięć godzin dziennie mają uczestnicy tego kursu pracować doprawdy w pocie czoła, by przybyć do swych klas z pokaźnym bagażem no- wych wiadomości z dziedziny anglistyki.

Tak rozumieją propagandę Anglicy.

(g)

„Czystka“ w armii niemieckiej

Kim są usunięci przez Hitlera generałowie

Szerokim echem odbiła się nowa zystka **w armii niemieckiej.** Szereg vyższych oficerów zostało usuniętych e służby czynnej. Podamy krótkie syl- vetki kilku wybitniejszych z nich gene- ałów.

Jako pierwszego z nich należy wy- nienić generała von Leeb, stojącego o- statnio na czele centrali rozdziału su- owców, będącego jednym z najbliż- szych realizatorów planu czteroletnie- o.

W chwili wybuchu wielkiej wojny ył on kapitanem sztabu generalnego w lowództwie I. królewskiego bawarskie- o korpusu w Monachium. Koniec woj- y zastaje go na stanowisku kwatermi- strza przy Dowództwie Armii bawar- skiego następcy tronu Rupprechta w Gandawie, a więc na stanowisku w hie- rarchii wojskowej bardzo odpowiedzial- ıym.

Po „rewolucji“ zostaje w służbie czynnej, dowodzi w Reichwehrze dywi- zjonem 7 pułku artylerii w Monachium. **W czasie hitlerowskiego zamachu gen. von Leeb z większą grupą oficerów ba- warczyków należał do przeciwników hitleryzmu.** Niemniej pozostaje w służ- bie czynnej nadal i, gdy szereg wyż szych oficerów zostaje po zamachu u- suniętych (gen. Lossow, ppłk. von Ber- chen), von Leeb zostaje szefem sztabu dowództwa dywizji bawarskiej. W ro- ku 1925 zostaje dowódcą w Cannstatt, a następnie w randze generała brygady dowódcą artylerii bawarskiego okręgu. Szybko posuwa się w karierze wojsko- wej, dowodzi XV dywizją piechoty w Würzburgu. W roku 1930 zostaje do- wódcą VIII okręgu oraz komendantem krajowym Bawarii. W roku 1934 do- wódcą 2 grupy w Kassel, po czym prze chodzi do centrali rozdziału surowców.

Generał Geyer w chwili wybuchu wojny został odkomenderowany do wielkiego sztabu generalnego w Berli- nie ze 119 pułku grenadierów wirtem- berskich. **W czasie wielkiej wojny pia- stuje wyłącznie stanowiska sztabowe, ciesząc się dużym uznaniem Ludendor- fa.** Po klęsce i zawarciu pokoju zostaje dowódcą kompanii, a następnie batalio- nu w 13 pp. w Sztutgardzie. W roku 1924 zostaje powołany do sztabu V o- kręgu w Sztutgardzie. Dowódcą okrę- gu był wówczas generał Rein-hardt, a szefem sztabu płk. Blomberg. W roku 1927 zostaje w randze podpułkownika dowódcą batalionu 13 pp. w Lugwigs- burgu. Generał Blomberg jako szef od- działu w urzędzie wojska — minister- stwa Reichswehry powołunje Geyera w r. 1929 do swego oddziału. Z dniem 1 stycznia 1930 roku zostaje Geyer puł- kownikiem. **W roku 1931 zostaje do- wódcą 17 pp. w Brunświku.** Następnie szybko awansuje, piastując ostatnio do- wództwo X korpusu w Sztutgardzie.

Generał broni Liebman jako kapitan pełni w chwili wybuchu wojny służbę w sztabie obozu warownego w Gru- dziądzu. Powołany do sztabu 9 armii Mackensena **przechodzi do sztabu 11 armii, dowodzonej przez generała von Seechta,** pozostającej jednak pod do- wództwem Mackensena. W roku 1917 zostaje majorem. Po wielkiej wojnie o- bejmuje dowództwo batalionu 1 pp. w Tylży. W roku 1921 zostaje podpułkow- nikiem, w roku 1925 szefem oddziału wojskowo-statystycznego w urzędzie wojska (był to oddział II). W roku 1926 zostaje pułkownikiem, w roku 1927 o- bejmuje dowództwo 5 pułku piechoty. Generałem brygady zostaje w roku 1929, obejmując szefostwo sztabu 2 gru- py w Kassel.

Po nominacji w roku 1931 na gene- rała dywizji obejmuje w roku 1932 dowództwo V okręgu w Sztutgar- dzie. W lipcu 1935 zostaje mianowany komendantem akademii wojskowej, o- trzymując w październiku tegoż roku awans na generała broni.

Liebmana uważano stale jako tego, który na wypadek wojny miał być przydzielony do sztabu wodza naczel- nego. Pogłoski te zaczęły już krążyć w roku 1934, kiedy to Liebman miał być zwolniony ze służby czynnej, a w ostat- niej chwili zwolnienie zostało cofnięte.

WALNE ZEBRANIE TOW. OPIEKI NAD SIE- ROTAMI PO ŻOŁNIERZACH.

Zarząd T-wa Opieki nad Sierotami po Żoł- nierzach i nad Dziećmi Inwalidów Wojsk Pol- skich im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Ło- dzi zaprasza wszystkich szłonków towarzystwa na walne zebranie, które odbędzie się w sali Ogniska Oficerskiego w Łodzi przy ul. św. Je- rzego Nr. 2 (róg ul. 11 Listopada), dnia 22 czerw- ca b. r. o godz. 17.30 w terminie pierwszym, a w razie braku kompletu w tym samym dniu o go- dzinie 18-ej, bez względu na ilość obecnych — z następującym porządkiem dziennym: 1)Zaga- jenie i wybór przewodniczącego walnego zebra- nia; 2) odczytanie protokułu ostatniego walne- go zebrania; 3) sprawozdanie zarządu: skarb- nika, sekretarza; 4) sprawozdanie komisji rewi- zyjnej; 5) Przyjęcie preliminarza budżetowego na rok budżetowy 1939/40; 6) uzupełnienie za- rządu; 7) wolne wnioski.

„Gymkhana“ Touring Klubu na stadionie spalskim

Delegatura łódzka Polskiego Touring Klubu zorganizowała ubiegłej niedzieli na stadionie spalskim „gymkhanę“ (auto- mobilowa jazda zręczności).

Impreza połączona była ze zjazdem plakietowym, a że pogoda dopisała udział maszyn tak w zjeździe jak i w gymkha- nie był b. liczny.

„Gymkhana“ spalska w układzie Touring Klubu była dość pomysłowa. — Startowało się tyłem między bramkami nie szerszymi niż dwa metry. Po tym należało ruszyć przodem chwycić węd- kę, ostro skręcić i wyłowić „rybkę“.

Czynność ta nastręczała bodaj naj- więcej kłopotów i zajęła dużo czasu za- wodnikom tej oryginalnej imprezy. Je- den z faworytów do pierwszego miejsca inż. M. Glazer na tym właśnie odcinku stracił dużo czasu. Okazał się on gor- szym „łowcą ryb“, niż kierowcą.

Po złowieniu rybki należało oddać wędkę, a następnie serpentyną dojechać do następnych punktów, odebrać talerz, chleb, kiełbasę i odstawić to wszystko na swoje miejsce, by wreszcie po kilku b. ostrych wirażach odebrać piłkę i wrzu cić ją do kosza. Kto źle wycelował piłkę musiał wysiąść z wozu i powtórzyć tę czynność. Jazda taka wymagała oczy- wiście doskonałego opanowania maszy- ny, dużej zwrotności i błyskawicznej orientacji.

Nie wszyscy sprostali zadaniu. Jed- ni stracili dużo czasu przy piłce inni znów przy „rybce“. Byli i tacy, którzy tracili się na samej trasie, nie będąc w stanie pokonać przeszkód, przewracali słupki i inkasowali punkty karne.

Na czoło pierwszej grupy wysunęli się pp. M. Kronsilber, M. Glazer i T. Ro- senblatt. Zdawało się, że trójka ta ma szanse zajęcia pierwszych miejsc. Nie- bawem jednak zostali oni pobici przez warszawianina Wierzbę na „Tatrze“ i Morawskiego na Fiacie 508. Prawdziwą niespodzianką był jednak start p. Jerze- go Rosenblatta, który pojechał brawuro- wo i bezbłędnie, zbierając zasłużone bra- wa.

P. Rosenblatt z taką dokładnością i płynnością wykonywał swoje czynności, że nie ulegało dla nikogo kwestii, iż zaj- mie on pierwsze miejsce, zwyciężając M. Wierzbę o 10 pkt. a pabianiczanina Morawskiego o 19 pkt. Na czwartym i piątym miejscu uplasowała się dwuoso- bowa ekipa ŻKM-u M. Kronsilber i M. Glazer.

Wśród pań pierwsze miejsce zajęła adw. I. Brodzka przed warszawianką p. L. Kowalską.

Sama organizacja imprezy niestety nie dopisała. Przeszkody ustawione w ostatniej chwili i trzeba było dość długo czekać na stadionie spalskim na rozpo- częcie tej oryginalnej i b. ciekawej im- prezy.

St. K.

SPORT

Mecz ŁKS—ŁTSG odbędzie się w niedzielę

Ł.K.S. zwrócił się w porozumieniu z Ł.T.S.G. do zarządu Łódzk. Okr. Związku Piłki Nożnej z prośbą o przeniesienie pierwszego spotkania kwalifikacyjnego Ł.K.S. — Ł.T.S.G. z czwartku na niedzielę, motywując swą prośbę przemęcze- niem drużyny, rozegranymi już w bieżącym ty- godniu dwoma meczami w turnieju jubileuszo- wym.

Zarząd Ł.Z.O.P.N. prośbę tę uwzględnił, tak że wyznaczony uprzednio na dzień jutrzejszy pierwszy mecz kwalifikacyjny został odwołany i odbędzie się w niedzielę, 11-go czerwca o go- dzinie 17.30 na stadionie ŁKS-u. Natomiast dru- gi mecz kwalifikacyjny między Ł.K.S. a Ł.T.S.G. odbędzie się 17 lub 18 czerwca, przy czym jeden z tych dni muszą ustalić ze sobą zainteresowane kluby. W wypadku, gdyby do 9 czerwca Ł.K.S. i Ł.T.S.G. nie doszły ze sobą w tej sprawie do porozumienia, dokładną datę meczu ustali Ł. Z. O. P. N.

Dalsze mecze tenisowe o mistrzostwo okręgu

W dniu jutrzejszym odbędą się dalsze dwa mecze tenisowe o mistrzostwo drużynowe Łodzi: Geyer rozegra mecz ćwierćfinałowy z ŁKS-em, zaś Wima mecz półfinałowy z Makabi. Zwycięz- ca meczu Geyer — Ł.K.S. walczyć będzie w pół- finale z Ł.K.L.T.

Mecz Wima — Makabi, który zadecyduje o przejściu jednej z tych drużyn do finału, odbę- dzie się jutro na kortach Wimy przy ul. Rokl- cińskiej Nr. 82 i rozpocznie się o godz. 9-ej rano. Drużyny wystąpią w następujących składach: Wima: Ulrichsowa, Banasiak, Skonecki H. i ju- nior Banasiak; Makabi: Landauow, Librach, Fein- berg junior Zylberszpic i w grze podwójnej dr. Reznik, Kleinman.

Rewia lekkoatletów na stadionie ŁKS

Jutrzejsze zawody lekkoatletyczne w ra- mach jubileuszu ŁKS-u, zgromadzą na stadionie przy Al. Unii elitę lekkoatletów polskich oraz najlepszych zawodników łódzkich. Z przyjezd- nych pewny jest udział Staniszewskiego, Nojego, Zabierzowskiego, Gąssowskiego, Lewandowskie- go, Gierutty, Gburczyka i inn. Obok nich wystą- pią: Kurpessa, Myszkowski, Galewski, Radwań- ski, Lange, Anikiejew, Maciaszczyk, Jesse, Ek- stein, Agater i cała ekstra-klasa lokalna.

W konkurencjach żeńskich z ciekawością oczekiwany jest występ po długiej przerwie Kwaśniewskiej-Trytkowej, która szybko wraca do swej dawnej formy. Poza tym będą startować Słomczewska-Nowakowa, Glażewska, Kreterów- na, Peskówna i inn. Atrakcyjna impreza rozpocz- nie się na stadionie ŁKS-u o godz. 15.30.

Druga rocznica zgonu ś. p. Władysława Kozielskiego

W dniu wczorajszym, jako w drugą rocznicę zgonu, odbyło się w godzi- nach porannych nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Władysława Kozielskie- go, założyciela i pierwszego prezesa Związku Dziennikarzy Sportowych RP. Oddział w Łodzi.

Popołudniu prezydium Związku w gronie kolegów - dziennikarzy złożyło na cmentarzu na grobie ś. p. Wł. Ko- zielskiego wieniec.

Zmiany personalne
w zarządzie miejskim

W bieżącym tygodniu nastąpił w zarządzie miejskim szereg zmian personalnych. M. in. dotychczasowy kierownik oddziału widowiskowego Leon Wawrzecki przeniesiony został do wydziału ewidencji ludności, a stanowisko p. o. kierownika oddziału cbjął p. Jan Karbowiak.

Kierownik oddziału I wydziału podatkowego, p. Czesław Krupecki mianowany został zastępcą naczelnika wydziału przemysłowego. Kierownik oddziału II wydziału podatkowego p. Kazimierz Gallas objął kierownictwo oddziału I i równocześnie mianowany został zastępcą naczelnika wydziału podatkowego.

Wreszcie dr. Łukasiewicz, zastępca naczelnika urzędu przemysłowego przeniesiony został na stanowisko kierownika oddziału II wydziału podatkowego. (i)

Dwaj dziennikarze
angielscy w Łodzi

W dniu wczorajszym przybyli do Łodzi dwaj dziennikarze angielscy pp. Bert Garai, dyrektor „Press Agency Ltd" oraz Georg Dallison. Dziennikarze angielscy bawią w Polsce już od kilku tygodni, zwiedzając poszczególne ośrodki naszego kraju. Do Łodzi przybyli specjalnie celem zapoznania się z działalnością policji kobiecej, a zwłaszcza policyjnej izby zatrzymań dla nieletnich. W Anglii bowiem policja kobieca pełni tylko funkcje pomocnicze i nie jest używana do tak odpowiedzialnych zadań, jak policja kobieca polska.

W godzinach wieczornych goście opuścili nasze miasto. (i)

Nowa strażnica strażacka
na ul. Ciepłej

Jak już donosiliśmy, zarząd straży ogniowej w Łodzi opracował plan racjonalnego rozlokowania oddziałów strażackich na terenie miasta, zamierzając wybudować szereg strażnic, których zadaniem będzie opieka nad poszczególnymi dzielnicami Łodzi.

Plan budowy strażnic obliczony został na kilka lat. Obecnie przystąpiono do realizacji części planu — budowy strażnicy przy ul. Ciepłej. **Pluton strażacki, który mieścić się będzie w tej strażnicy czuwać będzie nad bezpieczeństwem północno - zachodnich dzielnic miasta — Zdrowia, Polesia i Żubardzia.**

Budowa strażnicy ma być przeprowadzona w ciągu bieżącego sezonu, co w znacznym stopniu wzmoże bezpieczeństwo przeciwpożarowe. (i)

Na froncie robotniczym

Długotrwałe przygotowania do podjęcia rokowań o nowy układ zbiorowy w przemyśle włókienniczym już zostały zakończone i wyznaczono pierwszą konferencję, na której spotkają się przedstawiciele obu stron, celem omówienia dalszych warunków pracy i płac w fabrykach łódzkich. Konferencja odbędzie się w sobotę o godzinie 9-ej rano w okręgowym inspektoracie pracy. Prawdopodobnie przybędzie na nią radca Webgierow z ministerstwa opieki społecznej, poza tym udział wezmą przedstawiciele wszystkich organizacyj przemysłowych i związków zawodowych włókniarzy.

Jak już donosiliśmy, istnieje tendencja zakończenia pertraktacyj w ciągu bieżącego miesiąca, aby nowy układ zbiorowy mógł wejść w życie z dniem 1 lipca. Po podpisaniu układu ministerstwo opieki społecznej nada mu tak zw. prawo powszechności.

• • •

W dniu wczorajszym delegacja związku majstrów interweniowała w ministerstwie opieki społecznej w sprawie zwołania ostatniej, decydującej konferencji w sprawie zawarcia układu zbiorowego. Konferencja ma być zwołana jeszcze w pierwszej połowie czerwca.

• • •

Związek kelnerów podjął zabiegi o unormowanie warunków pracy w restauracjach i kawiarniach, ponieważ ostatnio zdarzają się liczne zatargi na tle 10-procentowego dodatku za usługę, pobieranego we wszystkich zakładach gastronomicznych. Mianowicie, w niektórych zakładach właściciele domagają się, aby kelnerzy wpłacali połowę tego dodatku do kasy przedsiębiorstwa.

• • •

Mgr. Krzyżanowska, urzędująca dotychczas w referacie dla spraw młodocianych i kobiet okręgowej inspekcji pracy, przeniesiona została wczoraj na stanowisko kierownika referatu karnego w obwodzie inspekcji pracy. (i)

Wskazówki Hitlera dla Förstera
Taktyka hitlerowców na terenie Gdańska. — Rozmowa gauleitera Gdańska z „Führerem" w pociągu

Tygodnik francuski „Match" opisuje w korespodencji z Niemiec w interesujący sposób **przebieg audjencji przywódcy hitlerowskiego w Gdańsku, Forstera, u kanclerza Hitlera.** Powtarzamy ten opis za francuskim czasopismem.

Z Berlina do Augsburga mknie specjalny pociąg Fuehrera, złożony z trzech wagonów. Przy maszyniście stoi inżynier w mundurze, wszystkie wejścia pilnowane są przez członków S. S. Szyby, przez które kanclerz ogląda posępnym wzrokiem na zmieniający się krajobraz, są z nierozpryskującego się szkła.

Hitler nie lubi jazdy pociągiem. Monotonny stukot kół działa mu na nerwy. Na skrzyżowaniach szyn podskakuje odruchowo, w tunelach doznaje uczucia duszności.

W sąsiednim wagonie, w towarzystwie przybocznego lekarza Fuehrera, oczekuje audjencji Albert Forster. Wezwany, staje przed obliczem kanclerza.

Hitler wyraża przede wszystkim niezadowolenie z mianowania go obywatelem honorowym Wolnego Miasta. Nie pochwala tej przedwczesnej gorliwości.

— Moja policja — mówi dalej — jest na miejscu. Do niej należy kierowanie akcją polityczną. „Parteigenossen" Gdańska mają jedynie czuwać na tym, aby akcja ta była podtrzymywana i ułatwiana, oraz nie dopuszczać do działalności Polaków i wrogów Trzeciej Rzeszy.

Forster zbladł. Zrozumiał do czego to się odnosi. Przecież dopiero niedawno przychwycono w Gdańsku kilku kolporterów nielegalnej ulotki, zatytułowanej: **„Unser Fuehrer in Berlin. Dein Name werde geheiliget", ale kończącej się słowami:**

„GENUG HITLER, HEIL BUTTER!"

Nie udało się wykryć drukarni, skąd pochodziły te ulotki.

Któregoś znów dnia, ku wielkiej uciesze radiosłuchaczy polskich, speaker gdański zapowiedział przez pomyłkę:

— Nadajemy teraz Lebensraum... pardon! Liebestraum, Liszta.

Hitler nie przerywał tymczasem swych pouczeń:

— Możecie urządzać ile chcecie manifestacyj. Ale bez zbyt ostrych prowokacyj.

Tutaj Hitler podzielił się z Forsterem swoją nadzieją, że sprawę Gdańska załatwi wedle swoich życzeń do jesieni...

Fuehrer wręczył Forsterowi tekst przemówienia, jakie wygłosić ma nad grobem „męczennika" Maksa Grünbauma, „podstępnie zamordowanego" przez Polaków.

Na zakończenie audjencji, Hitler jeszcze raz zalecił Forsterowi jaknajwiększą ostrożność w działaniu.

• • •

Hitler — czytamy w „Match" — choć bardzo pragnie Gdańska,

OBRAŁ TAKTYKĘ WYCZEKIWANIA.

Bacznie śledzi akcję zagranicą i bada jednocześnie nastroje we własnym społeczeństwie. On nie odwleka, raczej waha się. Nietyle oblicza szanse, ile zdradza zakłopotanie.

Naród niemiecki niepokoi się. Nie dopuszcza myśli o wojnie, gdyż nie wierzy w zwycięstwo. Pozbawiony najelementarniejszych środków do życia w czasie pokoju, nie wyobraża sobie perspektywy walki z całym światem.

GDAŃSK JEST DLA PRZECIĘTNEGO NIEMCA CZARNYM PUNKTEM NA HORYZONCIE. JEST MU ON NIEPOTRZEBNY, OBAWIA SIĘ GO. Wie, że jakiś groźniejszy incydent może podłożyć lont pod dynamit. Ale nie sądzi, aby Fuehrer się ośmielił...

Niemcy czują się okrążeni, izolowani. Nie uważają jednak, aby ktokolwiek zagrażał im bezpośrednio. Nie wierzą w możliwość rychłego wybuchu konfliktu.

W wypadku wojny — mówi człowiek ulicy — nie należy zapominać, że **Berlin znajduje się wszystkiego o 200 klm. od polskiej granicy.**

Gdyby naprawdę rząd niemiecki uważał, że starcie jest nieuniknione, dawnoby już należało pomyśleć o ochronie ludności cywilnej. A tymczasem brak jest schronów w Berlinie, a mieszkańcy wciąż jeszcze czekają na maski gazowe.

Chłop z Prus Wschodnich również nie dopuszcza myśli o możliwości wybuchu wojny w najbliższym czasie. Wprawdzie widzi on dużo wojska, ale przyzwyczaił się z bliska konstatuje, że żołnierze są z najrozmaitszych pułków, których daleko jednak do pełnego stanu liczebnego. **Robi to wrażenie maleńkiej próbki mobilizacji, dyktowanej chęcią zastraszenia przeciwnika i podtrzymywania stanu napięcia.**

Trzecia Rzesza — kończy tygodnik — śledzi z uwagą „barometr napięcia nerwowego" we Francji i w Polsce.

Ludzi się, że nieprzyjaciel nie wytrzyma tego stanu dłużej, jak pięć, sześć miesięcy. **A w międzyczasie toczyć się będzie krecia robota**, która polega na wypróbowanej metodzie podważania danego obszaru od wewnątrz.

Pracownik umysłowy nie zgłoszony do Ubezpieczalni
ma prawo żądać od pracodawcy zwrotu utraconych świadczeń

Ostatnio notowano liczne zatargi na tle nieubezpieczenia pracownika w ubezpieczalni społecznej. Rzeczą oczywistą jest, że pracownik taki nie korzysta z ubezpieczenia chorobowego, na wypadek braku pracy i t. d., to też **mnożyły się skargi sądowe na niewłaściwe postępowanie niektórych pracodawców.**

W związku z tym Sąd Najwyższy ogłosił orzeczenie, normujące w pewnym stopniu sprawę odpowiedzialności pracodawcy za niezgłoszenie pracownika do ubezpieczalni. Orzeczenie to, bardzo ważne i interesujące, służyć będzie jako precedens do ferowania wyroków przez sąd pracy i sąd okręgowy.

W myśl orzeczenia Sądu Najwyższego, **pracownik umysłowy nie zgłoszony do ubezpieczalni, ma prawo wystąpić przeciwko pracodawcy, domagając się od niego zwrotu utraconych świadczeń.** Nie mniej jednak sąd nie ma potrzeby kierować się wyłącznie zaświadczeniem ubezpieczalni, przy ustalaniu wysokości odszkodowania. Oznacza to że stwierdzenie przez ubezpieczalnię, jakie szkody istotnie poniósł pracownik wskutek nieubezpieczenia go, nie są wiążące dla ustalenia wysokości odszkodowania. (i)

Umowa zbiorowa Ubezpieczalni z lekarzami
nie jest całkowicie zgodna z zasadami ustalonymi przez min. opieki

Przed kilku dniami donosiliśmy o zawarciu umowy między ubezpieczalnią społeczną w Łodzi, a lekarzami. Dowiadujemy się w dalszym ciągu, że umowa zawarta została tylko z jedną z miejscowych organizacyj lekarskich — oddziałem łódzkim Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

Prowadzone od dłuższego czasu w Warszawie pertraktacje między organizacjami lekarskimi a zakładem ubezpieczeń społecznych przy udziale przedstawicieli naczelnej izby lekarskiej zakończone zostały ustaleniem t. zw. „zasad ogólnych umów", zatwierdzonych przez pana ministra opieki społecznej. Wszelkie umowy lokalne opierać się winny były na tych zasadach. Tymczasem, jak się dowiadujemy, umowa zawarta między ubezpieczalnią społeczną a oddziałem łódzkim Związku Lekarzy R. P. jest w wielu punktach zasadniczych całkowicie **sprzeczna z „zasadami ogólnymi" i przekreśla zdobycze świata lekarskiego uzyskane przy uzgadnianiu wspomnianych „zasad ogólnych".** (i)

Co przepowiada P. I. M.

Warszawa, 6 czerwca

(Pat) Komunikat meteorologiczny z dnia 6.6.1939 r.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 7 bm.

Pogoda słoneczna i ciepła (powyżej 20 st. w ciągu dnia) przy słabych wiatrach miejscowych. W godzinach popołudniowych na północy kraju skłonność do burz.

Rozwiązanie organizacyj niemieckich
działających w okręgach pogranicznych.—Zarządzenie p. wojewody poznańskiego

Poznań, 6 czerwca.

Na podstawie decyzji wojewody poznańskiego, opartej na art. 16 ustawy o granicach państwa, zawieszone i rozwiązane zostały w pow. nowotomyskim następujące oddziały „Deutsche Vereinigung": Zbąszyń, Wangielnia, Chliwudniki, Sątopy, Opalenica, Niedzichowo, Lewiczynek, Kąkolewo, Jastrzębsko Stare, Kuślik, Chmielinek i Nowy Tomyśl.

Na tej samej podstawie rozwiązane zostało niemieckie tow. gimnastyczne w Nowym Tomyślu i 11 oddziałów rozmaitych towarzystw cyklistów niemieckich w następujących miejscowościach: Strzyżewo, Przyłęk, Prądówka, Paproć, Łęczyca, Kuślin, Kąkolewo, Jastrzębsko Stare, Grubsko, Chmielinek, Albertock.

Wojewoda poznański rozwiązał również na identycznej podstawie oddziały „Verein deutscher Bauer" w miejscowościach: Miedzichowo, Chmielinek, Kąkolewo, Jastrzębsko Stare, Stopy i Nowy Tomyśl.

Na podstawie decyzji starosty powiatowego w Nowym Tomyślu rozwiązane zostały oddziały „Jungdeutsche Partei" w miejscowościach: Chmielinek, Jastrzębsko Stare, Kąkolewo, Kuślin, Lewiczynek, Miedzichowo, Prądówka, Sątopy, Strzyżewo, Łęczyca, Grodzisk i Nowy Tomyśl.

Wspomniany art. 16 oraz dalsze artykuły innych ustaw, podane jako podstawy do zarządzenia wojewody poznańskiego mówią o nielegalnym działaniu organizacyj politycznych i społecznych na pograniczu.

Niemcy muszą być starte z powierzchni

— wołał Mussolini w 1924 roku, a dziś oddał Italię w „opiekę" Hitlerowi

San Remo, w czerwcu

Na granicy włosko-francuskiej, w Pont St. Louis, zabrano mi pisma francuskie. Między nimi był numer „Marianne", w którym **celnicy włoscy będą mogli przeczytać słowa Mussoliniego z przed 24 laty: „Niemcy muszą być starte z powierzchni ziemi!" wołał wówczas embrion dzisiejszego Duce.** „Pomiędzy Renem a Wisłą znajduje się naród o powierzchownej cywilizacji, zarażony „kulturą" — pienił się dalej, nie przewidując, że ten naród będzie dzisiaj jego mentorem, jego opiekunem, jego kierownikiem.

Bo tak jest i faktu tego nie zaprzeczają sami Włosi. Jeszcze niedawno pisał „Corriere della Sera" o podróży gen. von Brauchitscha: „Głównodowodzący armią Rzeszy nie podróżuje obecnie dla własnej przyjemności i jego spotkanie w Rzymie z Mussolinim oraz pobyt w Libii mają znaczenie specjalne, które każdy łatwo zrozumie".

I Włosi rozumieją to jako opracowanie szczegółów ogólnego programu, według którego **Niemcy obejmują właściwe kierownictwo nad siłami zbrojnymi całej Italii.** Jeszcze do niedawna sprzeciwiał się temu bardzo marsz. Badoglio, który był zawsze przeciwny idei wojny pomiędzy Włochami a państwami, stanowiącymi koalicję. Od pewnego czasu jednak skapitulował. Może dlatego że ostatnio przyznano mu bardzo wysokie wynagrodzenie, wynoszące milion lirów rocznie. Tak sobie opowiadają po cichu po tej i po tamtej stronie granicy.

Spotkałem w San Remo b. kombatanta, noszącego dumnie „medaglia d' oro", z którym kiedyś poznałem się na terenie zjazdu międzyalianckiego FIDAC-u. Rozgadaliśmy się o różnych naszych bolączkach. Posługując się twardą francuszczyzną, do której od czasu do czasu mieszał wyrazy włoskie, **starał się wytłumaczyć mi beznadziejną sytuację, w jakiej znalazła się jego ojczyzna.**

„Gdy będzie wojna — mówił — może się ona zakończyć albo zwycięstwem koalicji demokratycznych państw, albo też żadna strona nie będzie zwycięska z punktu widzenia militarnego. Jeżeli zwycięży koalicja, Włochy przegrają na całej linii. **Przede wszystkim wojna odbywać się będzie na naszym terenie. Nie na linii Maginota i nie na linii Zygfryda.** Tam trzebaby poświęcić miliony ludzi, aby coś zrobić. Nieprzyjaciel napewno wybierze front łatwiejszy. Ponieważ my nie możemy zająć Sabaudii, **więc prawdopodobnie nieprzyjaciel zajmie Piemont.** Nasze całe wybrzeże morskie narażone jest na działania wojenne, wystawione na bombardowanie. A jeżeli wojna zakończy się remisowo, to my wyjdziemy z niej zawsze z połamanymi kośćmi, ze zniszczonymi najważniejszymi obszarami i zrujnowani pod każdym względem".

„Wydaje się jednak obecnie — wtrąciłem nieśmiało — że uda się uniknąć wojny".

„Przy obecnym stanie rzeczy Włochy zawsze stracą, gdyż pod protektoratem przygotowania do wojny dostajemy się pod opiekę Niemców, która zapowiada się na całe lata. Niech pan patrzy, co się dzieje obecnie. Niemcy **obejmują kierownictwo naszej armii, naszego lotnictwa,** stają się panami naszych centrów wojskowych. Pod pozorem przyjaźni i niby to kierowani życzliwością oraz troską o wspólne bezpieczeństwo zajmują różne ważne stanowiska we wszystkich dziedzinach naszego życia. **Wkrótce oni kierować będą naszą polityką gospodarczą, oni będą eksploatować nasze fabryki.** W naszych koloniach będziemy pracować dla Niemiec, a jako zapłatę za to otrzymywać będziemy to, co Niemcy nam narzucą w formie własnych wyrobów gotowych. **Zejdziemy do roli wasalów, albo jeszcze niżej..."**

St. B.

WYNIKI KONKURSU SAMOCHODÓW DEKOROWANYCH Z OKAZJI TYGODNIA CZERWONEGO KRZYŻA.

Komisja powołana do oceny samochodów dekorowanych uznała, że wszystkie samochody posiadają walory bądź to propagandowe, bądź też wyróżniają się celowością, lub też mają te dwa czynniki sharmonizowane i dlatego też postanowiono, aby wszyscy uczestnicy otrzymali listy pochwalne.

Jako najbardziej pod względem celowości i propagandy wyróżniający się uznano samochód firmy Markus Kohn, któremu przyznano I-sze miejsce; drugie miejsce za te same walory przypadło firmie „Polmin"; za wybitnie propagandowy charakter przyznano trzecie miejsce samochodowi firmy Scheibler i Grohman.

Na wyróżnienie pod względem propagandy zasłużył również samochód osobowy firmy Landau i Weile.

Czerwony Krzyż składa wszystkim uczestnikom konkursu serdeczne podziękowanie za wysiłki i pracę nad upiększeniem samochodów, które przyczyniły się wybitnie do propagandy czewonokrzyskiej.

Poza wymienionymi, w konkursie brały udział samochody następujących firm: Łódzkiej Czesalni i Przędzalni Wełny B. Freidenberg i Sp. Akc. „Gentleman".

ODDCZYT DLA MIESZKAŃCÓW BAŁUT.

W lokalu T-wa Przyjaciół Przedmieścia Bałuty" przy ulicy Brzezińskiej Nr. 128 — prof. Jan Bolechowski wygłosi w środę, dnia 7-go czerwca b. r. od godz. 19-ej (7 wiecz.) odczyt na temat: „Polska idea morska i walka o kolonie zamorskie dla Polski".

Odczyt urządza sekcja pracy połecznej T-wa Polonistów dla mieszkańców Bałut.

Wstęp bezpłatny. Specjalne zaproszenia nie będą rozsyłane.

TRAGICZNY WYPADEK NA WSI.

Niezwykły wypadek wydarzył się wczoraj we wsi Rączyn.

Marianna Prokop, licząca lat 15, pasła krowę, uwiązaną na długim sznurze. Sznur zaplątał się krowie między nogi i spętane zwierzę poczęło jak mogło cwałować przez pole, petając się w sznur coraz bardziej Pastuszka ciągnęła sznur, by krowę zatrzymać i by sznur rozplątać.

Gdy dziewczynka była już blisko swej krowy — bydlę wpadło do rowu. Za nią wpadła i Prokopówna. Krowa przewróciła się tak dla pastuszki fatalnie, że przygniotła ją. Nie mając znikąd pomocy — nieszczęśliwa pasterka zmarła wskutek uduszenia. (l)

Nieście pomoc najbiedniejszym

Napastowali funkcjonariusza kolejowego

żądając od niego pieniędzy na wódkę

W dniu 7 maja r. b. na przejeździe kolejowym na szlaku Widzew — Zgierz, przy Stokach, miało miejsce niezwykłe zajście.

Zbigniew i Edward Duk oraz Henryk Krawczyk, podpiwszy sobie mocno i uważając, że wypili mało — natarli na funkcjonariusza kolejowego, pełniącego służbę przy przejeździe—Kazimierza Zbierzyńskiego, żądając by im kupił wódki.

Gdy przejazdowy odmówił — poczęli go bić. Zbierzyński ukrył się w budce kolejowej, ale awanturnicy wyważyli drzwi i nie ustawali w okładaniu swej ofiary.

Podczas tego znęcania się 3-ch pijanych zbirów nad funkcjonariuszem— nadjechał pociąg towarowy. Zbierzyński wskoczył do budki hamulcowej. Trzej napastnicy nie dali i teraz za wygraną, zdołali również wskoczyć na wagon i ściągnęli nieszczęśliwca z wolno oczywista, biegnącego pociągu.

Kres zajściu położyła policja

Sąd grodzki skazał wczoraj Zbigniewa Duka na 8 miesięcy więzienia. Edwarda Duka i Henryka Krawczyka po 6 miesięcy więzienia. (l)

Nasz reporter zanotował:

Na szosie Rokicińskiej przy moście kolejowym usiłowała pozbawić się życia przez zażycie nieznanej trucizny 17-letnia Erna Leczner, zamieszkała przy ulicy Targowej Nr 42. Desperatkę przewieziono do Ubezpieczalni Społecznej w stanie ciężkim.

* * *

Na ulicy Kątnej najechana została przez samochód Zofia Jagiełło (Szpitalna Nr. 4), odnosząc ogólne obrażenia ciała Poszkodowaną przewieziono karetką pogotowia do domu w stanie bardzo osłabionym.

* * *

W domu przy ulicy Legionów 59 wydarzył się tragiczny wypadek. 5-letni Marian Zajdel (Poznańska 45), będąc w odwiedzinach u krewnych, wychylił się z okna i runął z wysokości drugiego piętra. Lekarz pogotowia, po stwierdzeniu ciężkiego uszkodzenia, przewiózł chłopca do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

* * *

55-letni Wilhelm Schmidtkę (Żeligowskiego Nr 10) w czasie naprawiania dachu spadł z dużej wysokości i odniósł uszkodzenie kręgosłupa oraz obrażenia głowy. Rannego przewieziono do szpitala.

31-letnia Marianna Achimowicz (Wiśniowa Nr. 29) wypadła z wozu i odniosła rany głowy i tułowia

* * *

Na ulicy Żydowskiej zasłabł przed domem Nr 13 Hersz Wołkowicz, liczący 34 lata, bezrobotny i bezdomny Nieszczęśliwego mężczyznę przewieziono do szpitala Zapasowego.

* * *

Chaskiel Mangel (Gdańska 37) doniósł policji, że nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania i skradł biżuterję i garderobę na 2.000 złotych.

— W parku Sienkiewicza skradziono z ławki Helenie Pietruszce (Piotrkowska 100) sakiewkę z 13 złotymi.

* * *

W wydziale śledczym przy ulicy Kilińskiego N 152 pokój 3 znajduje się do odebrania worek przędzy na szpulkach, znaleziony na stacji Karolew

W 14-tym komisariacie P P jest do odebrania walizka z różnymi rzeczami, pozostawiona w Ubezpieczalni Społecznej przy ulicy Leczniczej.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Występy Juliusza Osterwy w Teatrze Miejskim.

Dziś, w środę o godz. 8.30 wiecz. sztuka M. Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu" z udziałem Józefa Winawera, B. Ludwiżanki, L. Pietraszkiewicza i reżysera St. Wronckiego. Ceny zniżone.

Czołowy artysta i reżyser scen polskich mistrz Juliusz Osterwa przyjeżdża na trzy dni do Łodzi, gdzie na czele zespołu „Reduty" wystąpi w interesującej sztuce społecznej Jerzego Zawieyskiego „Powrót Przełęckiego", stanowiącej dalszy ciąg arcydzieła Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". „Powrót Przełęckiego" dany będzie jutro, w czwartek, o godz. 8.30 wiecz.

W SOBOTĘ OTWARCIE TEATRU LETNIEGO.

Już w sobotę nastąpi otwarcie Teatru Letniego, który znajdować się będzie w centrum miasta przy ulicy Piotrkowskiej 94 (w dawnej „Bagateli"). Sezon zainauguruje melodyjna pełna szampańskiego humoru i beztroski komedia muzyczna „Domek z kart", która dzięki swym walorom scenicznym i muzycznym stanowiła szlagier wszystkich teatrów europejskich. Reżyseruje Bronisław Dąbrowski. — Na miejscu bufet — kawiarnia.

TEATR POLSKI.

Dziś „Owcze źródło" po raz ostatni.

Barwne widowisko „Owcze źródło" w wykonaniu zespołu Idy Kamińskiej grane będzie dziś po raz ostatni i to po cenach znacznie zniżonych dla umożliwienia zobaczenia jej szerokim rzeszom publiczności.

W piątek, dnia 9 czerwca wystawia Ida Kamińska komedię ludową „Sure Szejndl fyn Jehupec" J. Latajnera.

KONCERT KUSEWICKIEGO W HELENOWIE.

Dziś, w środę, o godz. 9-ej wiecz. odbędzie się w Helenowie dawno zapowiedziany koncert muzyki żydowskiej pod dyr. p. I. Zaksa, z udziałem nadkantora M. Kusewickiego. Przy fortepianie p. Pietruszkowa. W koncercie udział biorą chóry i orkiestra „Hazomiru" i Filharmonii.

O godz. 6.30 odbędzie się koncert symfoniczny pod dyr. T. Rydera.

RADIO

ŚRODA, dnia 7-go czerwca 1939 r.

6.56—7.00: Pieśń poranna 7.00—7.15: Dziennik poranny 7.15—8.00: Muzyka (płyty) 8.00—8.10: Audycja dla szkół 8.10—8.15: Muzyka (pł) 8.15—8.25. „Krajobrazy ziem wschodnich" — pogadanka — wygłosi prof. Zaborski. 8.25—8.30 Wiadomości turystyczne. 8.30—11.00 Przerwa. 11.00—11.25: Audycja dla szkół: „Dzieci z Polesia w Poznaniu" — audycja dla dzieci starszych w oprac. Wandy Polakiewiczówny (z Poznania) 11.25 11.30: Muzyka (płyty). 11.30—11.57: Audycja dla poborowych.
11.57 - 12.03: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—13.40 Fragmenty symfoniczne z oper Ryszarda Wagnera (płyty). 13.40—13.50: Wiadomości bieżące program na jutro 13.50—14.40: Muzyka jazzowa i piosenki (płyty). 14.40—14.45: Wiadomości giełdowe. 14.45—15.15: Sola instrumentalne (pł)
15.15—15.45: Muzyka popularna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr Tadeusza Seredyńskiego 15.45 15.50: Wiadomości eksportowe 15.50 16.00: Wiadomości gospodarcze
16.00—16.10: Dziennik popołudniowy.
16.10—16.20: Pogadanka aktualna.
16.20—16.45: Sześć pieśni Jana Brahmsa w wyk. podwójnego kwartetu wokalnego „Pro Arte" pod dyr Adama Ludwiga (z Wilna).
16.45—17.00: Życie kwaitów: „Dlaczego kwiaty więdną?" — pogadanka — wygłosi prof. Władysław Szafer (z Krakowa).
17.00—18.00: Muzyka ludowa (płyty).
18.00—19.00: Słynne symfonie (płyty).
19.00—19.30: Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka" Karola Dickensa w radiofonizacji i reżyserii Antoniego Bohdziewicza. Wieczór II „Pierwsza pjodróż i pierwsze przygody".
19.30 20.10: Muzyka przy wieczerzy (z Poznania) Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. E. Raabego i Włodzimierz Radliński — refreny.
20.10 20.25: Odczyt wojskowy.
20.25 -20.35: „Łódź europeizuje się" — pogadanka - wygłosi mgr. Kazimierz Lipnicki.
20.35 - 20.40: Wiadomości sportowe.
20.40—21.00: Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny — Wiadomości meteorologiczne Wiadomości sportowe. — Nasz program na jutro
21.00—21.40: Koncert chopinowski w wyk Józefa Turczyńskiego.
21.40 - 22.00: „Filozofia i służba wojskowa" szkic Jacquesa Chevaliera (w przekładzie).
22.00—22.15: „Poezja żołnierska" — felieton literacki — w oprac. M. Zaremby-Adamczyka
22.15 23.00: Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Alfons Ressler — skrzypce, Janusz Szeligo — piosenki, M. Czarnecki — akomp.
23.00 23.05: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.00—WIEDEŃ: „Noc w Wenecji" — operetka J. Straussa (tr. z Opery).
18.30—RYGA: „Walc wiedeński" — operetka J. Straussa.
19.15—„Wesołe kumoszki z Windsoru" — opera Nicolai'ego.
19.45—BUDAPESZT: Koncert Akademii Muz.
20.00—BRUKSELA Franc.: Koncert orkiestry symfonicznej.
20.00—DROITWICH: „Otello" — opera Verdiego (tr. z Covent-Garden).
20.10—BRNO: Koncert symfoniczny.
20.45—RENNES: Koncert symfoniczny.
20.30—STRASBURG: Koncert symfoniczny.
21.15—LILLE: Koncert ork. filharmonicznej.

Zagadka zatopionej „Thetis“

Wiele szczegółów tej strasznej katastrofy pozostaje tajemnicą nawet dla specjalistów. — Żona kapitana dowiedziała się o katastrofie przy wyjściu z kina. — Jeden z pasażerów oszalał. — Co mówi mechanik, który zdołał uratować się w ostatniej chwili

Londyn, w czerwcu.

O godzinie 1.40 w nocy z soboty na niedzielę nikt nie miał już żadnych złudzeń. **Cały zapas tlenu w łodzi podwodnej „Thetis“ został wyczerpany.** Ludziom, zamkniętym na dnie morza w stalowym więzieniu **los przeznaczył tylko 36 godzin życia. Stalowe więzienie stało się grobem dla 97-iu zamkniętych w nim osób:** — 12 oficerów, 47 marynarzy, 29 inżynierów oraz techników firmy, która łódź tę budowała, 2 kelnerów, których zaproszono na „trzy godziny“, by uprzyjemnić sobie jazdę podwodną oraz 7-miu członków komisji, która miała dokonać aktu przejęcia nowej łodzi podwodnej... Wraz z czterema osobami, które się uratowały, „Thetis“ w momencie zanurzenia miała w swych pomieszczeniach 101 osób.

36 godzin między życiem a śmiercią

Przypomnijmy w skrócie chronologię tych strasznych 36 godzin:

Czwartek, 1 czerwca, godz. 13 min. 40: — „Thetis“ podczas próbnej jazdy zanurza się w zatoce Liverpoolu.

Godz. 15. — „Thetis“ nie wypłynął na powierzchnię o wyznaczonym czasie. Admiralicja wydała rozkaz przystąpienia do poszukiwań.

Piątek, 2 czerwca, godz. 1 min. 45 w nocy: — Dzięki wyrzuconej boi oraz tłustym plamom na powierzchni wody udało się odnaleźć miejsce zatonięcia łodzi.

Godz. 6 min. 15: — Nad powierzchnią wody ukazał się dziób łodzi długości 6 metrów dzięki odpływowi morza.

Godz. 8 min. 15: — Dwaj ludzie z zatopionej łodzi wypłynęli na powierzchnię dzięki aparatom Davisa. Oświadczyli oni, że wszyscy pasażerowie i członkowie załogi żyją i że są jaknajlepszej myśli.

Godzina 10: — Jeszcze dwaj ludzie uratowali się dzięki aparatom Davisa. Rozpoczynający się przypływ przerwał prace ratownicze. Sterczący nad powierzchnią wody dziób „Thetisa“ skrył się pod wodą.

Godz. 18 min. 50: Postanowiono, że w chwili nowego odpływu wykona się otwór w sterczącym dziobie łodzi, by dać możność wyjścia ludziom, lub przynajmniej w celu dostarczenia im powietrza. Ale przy następnym odpływie dziób już się nie ukazał. **Nastąpiła zmiana pozycji łodzi, która całkowicie skryła się pod wodą. Wszelkie próby ratownicze okazały się bezskuteczne. W międzyczasie rozpoczął się nowy przypływ.**

Godz. 20 min. 15: — Przerzucono liny, próbując podnieść łódź. Liny pękły.

Godzina 22-ga: — Admiralicja zawiadamia, że nadzieja uratowania ludzi, uwięzionych w podwodnej łodzi, słabnie z godziny na godzinę...

Sobota, 3 czerwca, godz. 1 min. 30 w nocy: — Minęło 36 godzin od chwili zanurzenia się łodzi. Zapas tlenu wyczerpał się całkowicie...

Godzina 2-ga w nocy: — Nurek słyszał lekkie stuknięcie we wnętrzu łodzi. Jeżeli słuch go nie mylił, w takim razie przynajmniej jeden człowiek żył jeszcze o tej porze.

Zagadkowe pytania

Tragedia, jaka wydarzyła się w zatoce Liverpoolu, była dla wszystkich tym okropniejsza, że jeszcze w piątek panował nastrój bardzo optymistyczny. Bardzo wiele szczegółów katastrofy stanowi zagadkę nie tylko dla społeczeństwa, lecz również dla specjalistów.

Dlaczego nie udało się uratować łodzi, zanurzonej na głębokości 40 metrów i której dziób w pewnej chwili wystawał nawet nad powierzchnią morza, pod czas gdy udało się szczęśliwie wyratować całą załogę „Squalusa“, zanurzonego na głębokości 73 metrów i stwarzającego znacznie gorsze warunki ratownictwa?

Dlaczego nie starano się od razu wyborować otworu w dziobie, by przynajmniej dostarczyć 97-miu więźniom oceanu niezbędnego powietrza?

Dlaczego nie starano się od razu wyby skorzystały z aparatów Davisa, skoro wiadomo było, że reszta nie ma również innego wyjścia?...

Na te pytania nikt na razie nie może udzielić jasnej odpowiedzi...

„Squalus“ i „Thetis“

Niewątpliwie istniały pewne różnice między „Squalusem“ a „Thetisem“. „Squalus“ leżała równiutko na twardym dnie w miejscu, gdzie nie ma żadnych prądów. Pozwoliło to zastosować ratownictwo przy pomocy pneumatycznego dzwonu i to w bardzo krótkim czasie.

„Thetis“ natomiast sterczała pod kątem 45 stopni. Dziób jej wżarł się w błotniste dno. Poza tym morze jest w tym miejscu bardzo niespokojne. Ściera się tam kilka prądów, utrudniających znacznie ratownictwo.

Do wyborowania otworu w sterczącej ponad wodą części łodzi — twierdzą specjaliści — nie było odpowiednich warunków. Część wystająca, oddzielona była szczelnymi przegrodami od pomieszczeń, w których przebywali ludzie. Poza tym obawiano się, że w chwili przypływu przez otwór chlusnie woda, która zwiększy ciężar łodzi. Zachodzi więc jeszcze pytanie, czy każdy z pasażerów i członków załogi został zaopatrzony w aparat Davisa?...

Korzystanie z tych aparatów nie jest rzeczą prostą i łatwą. Wymaga to specjalnych ćwiczeń i dłuższej praktyki, którą przechodzą wszyscy marynarze floty podwodnej. Ale wśród pasażerów „Thetis“ byli przecie i tacy, którzy o tej praktyce nie mieli żadnego pojęcia, jak naprzykład dwaj kelnerzy, nie mający nic wspólnego z wyszkoleniem pod morskim.

Na optymistyczny nastrój, panujący w ciągu dnia piątkowego wpłynął niewątpliwie fakt uratowania całej załogi „Squalusa“, graniczący z cudem.

Stracona nadzieja

Ostatnim, który zdołał uratować się za pomocą aparatu Davisa, jest mechanik Frank Shaw, który po odzyskaniu przytomności szepnął słabym głosem:

— Moi koledzy tam... na dole... stracili już nadzieję...

Łzy spływały po twarzy tego silnego, o herkulesowej konstrukcji człowieka, gdy opowiadał w dalszym ciągu:

— Po katastrofie słyszałem wielokrotnie głosy moich kolegów, błakających się wśród mroku. Ale nikt się nie żalił. Każdy spokojnie wyjaśniał sytuację. Niektórzy nawet prowadzili dyskusję na temat spotkań sportowych, jak gdyby nic się nie stało. Ale w miarę upływania czasu, znikały zapasy tlenu... Nad nami zawisła groźba śmierci wskutek uduszenia. Wszyscy założyliśmy na siebie aparaty Davisa...

Gdy nałożyłem swój aparat, nie było już prawie czym oddychać... Ludzie leżeli bezsilni w różnych częściach łodzi. Wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że jesteśmy skazani na powolne **konanie, lecz o panice nie mogło być mowy.**

Opuszczając „Thetis“, czułem, że zostało już niewiele czasu do stracenia. Nie było już czym oddychać. Ludzie byli już tak słabi, aby czynić jakieś wysiłki w kierunku ratowania się od zguby. **Dwaj pasażerowie po nałożeniu aparatów Davisa próbowali wydostać się z tego piekła, lecz utonęli... Trzeci zwariował...**

Na tym kończyła się na razie spowiedź jednego z tych, którzy ocaleli.

Publiczność, oczekująca wieści o swych najbliższych na wybrzeżu Liverpoolu, wykazywała również zadziwiający spokój. Żona kapitana „Thetisa“, mistress Bollus, obchodziła wszystkie mieszkania marynarzy, podtrzymując na duchu ich żony i dzieci.

Charakterystyczny szczegół: — Mistress Bollus dowiedziała się o strasznej katastrofie łodzi podwodnej „Thetis“ w chwili, gdy wychodziła z kina, gdzie oglądała akcję ratunkową „Squalusa“...

R. B.

Groźny pożar w Retkini

4-letni chłopiec zginął w płomieniach

Tuż przed godziną 4 popoł. wybuchł wczoraj w Retkini pod Łodzią groźny pożar, który mimo wysiłków straży, przybrał w ciągu krótkiego czasu rozmiary niemal katastrofalne.

Ogień pojawił się w drewnianym domu mieszkalnym Jadwigi Wittek. Szalejący żywioł rychło przerzucił się na zabudowania sąsiednie, a mian. Stanisława Strzeleckiego, Józefa Wittka i Wawrzyńca Pycio.

Właściciele powyższych posesji, posiadający zagrody wiejskie, ze wszelkimi budynkami gospodarczymi, brali czynny udział w akcji ratowniczej. — Przybyłe w pierwszej chwili sikawki straży były niewystarczające i jeden pluton przybył z posiłkami. Łącznie, w chwili natężenia ognia, pracowały trzy oddziały straży i kolumna wodna. Akcją kierował naczelnik Górski.

Budynków mieszkalnych nie udało się uratować: dwa parterowe domy drewniane i dwa również parterowe do my murowane poszły z dymem, podobnie jak i większość zabudowań gospodarczych jak stodoły, obory i szopy.

Ogień pociągnął za sobą jedną ofiarę ludzką: czteroletni Wawrzyniec Wittek, syn Józefa, którego w panice w pierwszej chwili nie odnaleziono, znalazł śmierć w płomieniach. Ciało dziecka zostało wydobyte już wtedy, gdy pomoc była zapóźna.

Pożar trwał zgóra trzy godziny. — Ostatni pluton powrócił do miasta o godz. 6.10.

Straty nie zostały jeszcze oszacowane, sięgają jednak około 75.000 zł. Przyczyna wybuchu ognia nie została jeszcze ustalona.

Cztery rodziny pozostały bez dachu nad głową.

300 milionów dziennie na zbrojenia

wydaje obecnie świat

Obecna napięta sytuacja międzynarodowa znajduje swój wyraz w gwałtownym wyścigu zbrojeń, który jest problemem przede wszystkim ekonomicznym. Dlatego słuszne jest twierdzenie, że światowa wojna ekonomiczna właściwie już się rozpoczęła. Chodzi o to, jaki jest jej stan obecny i jakie są jej szanse? Nad tym zagadnieniem zastanawiają się bardzo poważnie ekonomiści i publicyści wszystkich krajów, z pośród których Francuz A. L. Jeune podał w ostatnich dniach szczegółowe cyfry i obliczenia.

Wynika z nich, że Niemcy w obecnej chwili, przy pochłonięciu Austrii i Czechosłowacji, wydają rocznie na zbrojenia około 30 miliardów złotych. Anglia wydaje minimalnie 16 miliardów. Jest to cyfra, którą w kwietniu podał w Izbie Gmin sir John Simon, minister skarbu, oświadczając równocześnie, że niewątpliwie suma ta zostanie wkrótce podwyższona. **Francja ze swej strony wydaje około 8 miliardów:** Sowiety w budżecie swoim określiły wydatki na cele wojskowe w sumie około 45 miliar dów zł. Jeśli się doda do tego wydatki na cele wojenne Włoch, Japonii, Ameryki i innych państw, to wynika stad, **że świat wydaje w roku 1939 przeszło 300 milionów złotych dziennie na zbrojenia.**

Włosi nienawidzą swych „przyjaciół“ z Rzeszy

Charakterystyczny incydent we Florencji

We Florencji doszło do rozruchów antyniemieckich. Kupiec niemiecki Kurt Schmerze, który przyjechał do Włoch z ramienia pewnej firmy berlińskiej miał zatarg z szoferem taksówki. — **Schmertze mówił wyłącznie po niemiecku, a szofer, niezbyt przychylnie usposobiony do „przyjaciół z osi“ — udawał, że nie rozumie go.**

W pewnej chwili zdenerwowany Schmertze wyraził się ubliżająco o Włochach. Szofer pobił go za to. Nadbiegł policjant, który usiłował aresztować szofera. Ponieważ działo się to na postoju taksówek — zebrała się wielka ilość kolegów szofera, którzy oświadczyli, że nie pozwolą kolegi aresztować. **Wynikła ogólna bójka, w któ rej pobito do nieprzytomności policjanta i Niemca. Zebrana przy tym incydencie ludność Florencji wznosiła okrzyki antyniemieckie.**

Wkrótce potym przybył większy oddział policji, który aresztował szofera. Następnie utworzył się pochód z pośród przechodniów, którzy krocząc krok w krok za zaaresztowanymi manifestował przeciwko Niemcom i Hitlerowi.

Polsko-francuska

umowa turystyczna

Jak się dowiadujemy, nowa polsko-francuska umowa turystyczna została już zawarta na rok bieżący.

Umowa ta nie różni się zasadniczo od umowy zeszłorocznej. Tak więc w myśl umowy osobom, wyjeżdżającym w **celach turystycznych do Francji, będą wydawane paszporty ulgowe za opłatą 40 zł. przy wydawanych indywidualnych oraz 25 zł. przy zbiorowych. Na tydzień pobytu turysta będzie mógł otrzymać czeki na kwotę od 500 do 1.200 franków. Umowa ta wejdzie w życie w czerwcu r. b.**

Z uwagi na powiększone możliwości polsko-francuskiej wymiany towarowej, **prawdopodobnie w roku bieżącym będą mogły być przeznaczone wieksze kwoty na turystykę do Francji.** (wt)

Ofiary na FON

Miejski Komitet Funduszu Obrony Narodowej w Łodzi informuje, że nadal złożyły ofiary na F.O.N. następujące osoby:

Konstanty Biegański — 3 widelce platerowane, Róża Fajbusiak — obrączkę złotą, trzy pierścionki złote, Lajb Lasman — 1.135 kg. srebrnych monet i 52 dkg srebrnych przedmiotów. Tyla Fogiel — 20 i pół dkg. srebrnych, niklowych i miedzianych monet, Mirla Lewin — 5 szt. po 50 kop. i koronki złote, Amalia Rupprecht — obrączkę złotą i Zofia Kwiatkowa — obrączkę złotą.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 7 czerwca 1939 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Samowystarczalność żywnościowa Polski

Przysposobienie wojenne Polski pod względem żywności jest zadaniem bez porównania łatwiejszym aniżeli to ma miejsce w odniesieniu do szeregu innych krajów.

Przeglądając listę artykułów zasadniczych dla wyżywienia ludności obejmującą: chleb czy suchary (żyto, pszenica), kasze, kartofle, mięso i tłuszcze, ryby, jarzyny, nabiał, sól, cukier — nie natrafiamy na żadną pozycję deficytową o ile chodzi o stosunek produkcji krajowej do konsumpcji. Pomijając spożycie zbytkowe (np. owoców południowych) ulegające z wybuchem wojny gwałtownej redukcji, jesteśmy skazani na import (w skromnym gospodarstwie domowym) — bodaj tylko co do przypraw i napojów codziennych, kawy i herbaty, i co do tych zresztą napojów obyczaje panujące w Polsce są o wiele mniej wymagające aniżeli w wielu innych krajach (np. co do kawy w Skandynawii, w Niemczech, czy w Italii; co do herbaty — w Anglii czy w Rosji). Jeżeli do aprowizacji w obszerniejszym znaczeniu zaliczać tytuń — mamy i tą pozycję nie samowystarczalną.

Oczywista, wojna powoduje poważne zmiany w produkcji żywnościowej. Jednym z celów zawczasu — jak wiemy — szkieletowo przygotowywanej gospodarki wojennej jest właśnie zapewnienie maximum niezmienności tej produkcji. Doświadczenia ujemne obecnego pokolenia z okresu wojny światowej 1914—18 są zupełnie niemiarodajne ponieważ wtedy ziemie polskie były terenem eksploatacyjnym wojsk państw obcych, cierpiących we własnym kraju na ogromne niedobory aprowizacyjne.

Jeżeli nawet z ostrożności przyjąć pewien procent mniejszej wydajności produkcyjnej w zakresie żywności spowodowany przestawieniem się gospodarstwa, m. in. wskutek wycofania z produkcji znacznej części męskiej siły roboczej, ewent. upośledzenia metod uprawy czy hodowli, a zarazem wzrostu konsumpcji (w uwzględnieniu większego spożycia żołnierzy) — to i w tym wypadku rachunek jest zadawalający.

Posiadamy bowiem rezerwę rachunkową wynikającą: z nadwyżek wywozowych, które — aczkolwiek z roku na rok zmienne są zarówno w produkcji roślinnej jak i — w ostatniej dekadzie lat — zwierzęcej, bardzo znaczne z marży powstałej wskutek wzrostu spożycia wielu artykułów (np. mięsa którego konsumpcja na głowę ludności w ciągu ostatniej dekady lat podniosła się w Polsce z 18.7 na 21.6 kg. na głowę ludności); na okres wojenny marża ta ulegałby zapewne zmniejszeniu.

W danych warunkach gromadzenie zapasów przez państwo ma znaczenie uzupełniające.

Gromadzenie zapasów przez jednostki — niewątpliwie przy zachowaniu spokojnego, nienerwowego tempa, wskazane i zalecane — ma służyć raczej ułatwieniu przejścia na gospodarkę wojenną w jej pierwszych dniach. **az.**

Zniesienie akcyzy przy imporcie do Kanady

W Kanadzie została zniesiona pobierana dotychczas przy imporcie, jako do datkowa opłata od cła i do 8 proc. podatku od sprzedaży — 3 proc. akcyza. **Zniesienie akcyzy odnosi się do wszystkich towarów importowanych do Kanady.**

Usunięcie akcyzy wpłynie niewątpli wie na rozwój eksportu do Kanady (m. in. **i towarów polskich**), ułatwiając konkurencyjność z towarami pochodzącymi z krajów Imperium brytyjskiego, które przy imporcie do Kanady były zawsze wolne od akcyzy. (pp)

Olbrzymie zamówienia wojskowe w Anglii

Stuprocentowe uruchomienie angielskiego przemysłu włókienniczego. — Rząd angielski zakupił 3 miliony funtów wełny

Firmy tekstylne w Lancashire otrzymały w ub. tygodniu duże zamówienie rządowe na dostawę około 20 **miln. metrów wojskowych materiałów włókienniczych.** Materiały te będą przeważnie produkowane z bawełny i są przeznaczone dla umundurowania nowych formacyj wojskowych, które zostają obecnie tworzone, na skutek wprowadzenia w Anglii obowiązkowej służby wojskowej.

W związku z tym **angielska Federacja Przemysłu Włókienniczego odbyła ostatnio specjalne posiedzenie w Manchester**, na którym zostały uzgodnione ogólne warunki. Fabryki tekstylne przy stąpią natychmiast do wykonania zamówień rządowych, przy czym **całość będzie wykonana, według przewidzianego programu, w ciągu dwóch miesięcy.**

By przyśpieszyć produkcję tych materiałów, rząd angielski uwzględnił postulaty przemysłu włókienniczego w sprawie cen i wysokości różnych stawek za wykonanie zamówienia. W wyniku wspólnych narad pomiędzy przedstawicielami angielskiego ministerstwa wojny a przedstawicielami przemysłu włókienniczego — postanowiono podwyższyć ceny za farbowanie o 10% za przędzenie o $8^{1}/_{2}$%. Podwyżka cen **jest związana ze wzrostem obciążenia angielskiego nowymi podatkami i specjalnymi opłatami, pobieranymi na wydatki zbrojeniowe.**

Jednocześnie z udzieleniem zamówień angielskiemu przemysłowi włókienniczemu, **rząd zakupił 3 miln. funtów wełny i przystąpił do produkcji materiałów tekstylnych na własną rękę w zakontraktowanych specjalnie na ten cel zakładach przemysłowych.**

Ten system wykonywania zamówień rządowych nie był dotychczas w **Anglii praktykowany, gdyż jest uważany za sprzeczny z zasadami gospodarki indywidualnej.** Rząd angielski uważał jednak za stosowne w obecnych warunkach politycznych przyśpieszyć wszelkimi możliwymi środkami produkcję materiałów, koniecznych dla ekwipunku, nowotworzącej się armii. Zaznaczyć należy, że **poszczególne umowy na wykonanie zamówień zostały uzgodnione z odnośnymi federacjami przemysłowymi i fabrykanci, którzy nie są członkami zrzeszeń przemysłowych, nie otrzymali zamówień rządowych.** (pat)

Potrącanie należności za świadectwa przemysłowe ze scalonego podatku obrotowego

Przestarzała forma świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych została zniesiona ustawą o podatku obrotowym, obowiązującą od stycznia 1939 r., co przyczyniło się znacznie do uproszczenia techniki podatkowej. Należność za świadectwa przemysłowe wkalkulowane w nowe stawki podatkowe.

Ze względów jednak budżetowych celem utrzymania w roku budżetowym 1938-39 przewidywanych wpływów ze świadectw przemysłowych, ustawodawca — mimo wprowadzenia od 1939 r. podwyższonych stawek podatkowych — utrzymał w tym roku również pobór opłat za świadectwa przemysłowe z tym, **że należność za świadectwa zosta nie potrącona z zaliczek względnie wymiaru podatku obrotowego za 1939 r., uiszczonego przez osoby, opłacające po datek obrotowy.**

Jednak ani przepisy ustawy o podat ku obrotowym ani rozporządzenie wykonawcze nie podają sposobu, w jaki mają otrzymać zwrot swej należności za świadectwa przemysłowe przedsiębiorstwa, sprzedające towary, podlegające scalonemu podatkowi obrotowemu. Przedsiębiorstwa te opłacają bowiem podatek obrotowy za pośrednictwem wytwórcy danego produktu. Niepotrącenie należności za wykupione przez nie świadectwa przemysłowe spowodo wałoby podwójne obciążenie tych przed siębiorstw: raz z tytułu świadectw przemysłowych, a drugi raz z tytułu ekwiwalentu za zniesione świadectwa, zawartego w podwyższonych stawkach.

Celem uniknięcia podwójnego opodatkowania, **związek izb przemysłowo-handlowych wystąpił do ministerstwa skarbu z wnioskiem o jednakowe traktowanie przedsiębiorstw, dokonywujących obrotów towarami, podlegającymi scalonemu podatkowi, ak i opłacającymi podatek obrotowy w zwykłej formie oraz o przyznanie im zwrotu należności za świadectwa względnie zaracho wanie jej jako nadpłaty.** (IS)

Konkurencja w produkcji konfekcyjnej

pomiędzy Łodzią a Tarnowem

W związku z rozpoczynającym się niebawem sezonem w przemyśle konfekcyjnym, sfery zainteresowane podkreślają, że produkcja konfekcyjna w Łodzi będzie musiała w bieżącym sezonie znowu stoczyć walkę konkurencyjną z produkcją konfekcyjną Tarnowa.

Od szeregu lat, jak wiadomo, Tarnów konkuruje z Łodzią na rynkach konfekcyjnych, przy czym, jak dotychczas, walka konkurencyjna kończyła się zwycięstwem producentów tarnowskich. **Atutem Tarnowa w walce konkurencyjnej z Łodzią jest lepsza produkcja pod względem jakościowym.** Tarnów posiada doskonałych rzemieślników-krawców którzy szyją pierwszorzędnie zwłaszcza damską konfekcję. Konfekcja tarnowska znajduje odbiorców nawet **na rynkach zagranicznych**, gdzie jak wiadomo, przed długi okres czasu panowała niepodzielnie moda wiedeńska.

Na krajowym rynku podczas sezonów ubiegłych, konfekcja tarnowska była bardzo poszukiwana.

Niezależnie od tego, że wyroby konfekcyjne w Tarnowie były lepsze od wyrobów łódzkich, ceny tych wyrobów nie o wiele odbiegały od cen łódzkich. **Przeciętna różnica, cen wynosiła około 5 procent.**

Niejednokrotnie w praktyce różnica cen zacierała się wogóle i wówczas odbiorca miał do wyboru konfekcję tarnowską i łódzką po jednakowych cenach, z tym, że tarnowska, była jakościowo lepsza.

Atutem Łodzi w walce konkurencyjnej z Tarnowem jest stosunkowo większa **siła finansowa przedsiębiorstw konfekcyjnych.**

Produkcja konfekcyjna Tarnowa opiera się przeważnie na przedsiębiorstwach mniejszych i średnich (nie zasobnych w kapitał obrotowy).

Łódź, jak wiadomo, opiera się na przedsiębiorstwach w i ę k s z y c h. W związku z powyższym w przemyśle konfekcyjnym w Tarnowie, notowane są częste niewypłacalności i załamania się firm, co wpływa dezorganizująco na samą produkcję konfekyjną.

Przypuszczać należy, **że na powyższej walce konkurencyjnej skorzystają w pierwszym rzędzie konsumenci, prawdopodobniej bowiem, rezultatem tej walki będzie w pierwszym rzędzie obniżka cen.**

Jeżeli chodzi o horoskopy na przyszły sezon, to, jak już donosiliśmy, zapowiadają się one naogół pomyślnie.

Zwiększenie transakcyj warrantowych

ułatwi gromadzenie potrzebnych zapasów

W życiu gospodarczym Polski, tranzakcje oparte na warrantach, dokonywane są w bardzo niewielkim zakresie. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem stu diów samorządu przemysłowo - handlowego.

Praktycznie warrant możnaby określić jako dowód ustanowienia zastawu na towarze na zabezpieczenie określonej sumy pieniężnej, płatnej w określonym terminie. Zgodnie z przepisami pra wa towar musi znajdować się w magazynach publicznych domów składowych, które są uprawnione do wystawiania warrantów. Z chwilą wystawienia przez publiczny dom składowy i wydanie warrantu przez właściciela towaru wierzycielowi — staje się on papierem obiegowym w drodze dalszego do wekslu.

Wyższość warrantu nad wekslem polega na tym, że poza solidarną odpowiedzialnością dłużnika za sumę w nim wypisaną, jako zabezpieczenie służy to war, znajdujący się w magazynach. Ten ostatni może służyć do uregulowania należności pomiędzy przedsiębiorcami, bądź może być tytułem do uzyskania kredytu bankowego w drodze zwykłego dyskonta.

Jak z powyższego wynika, wszystko wskazywałoby na to, że **obieg warrantów powinien rozwijać się równolegle z obiegiem weksli, a w okresie sezonowego czy koniunkturalnego tworzenia się zapasów towarów, ilość warrantów powinna wzrastać.**

W wielu krajach warrant stanowi bardzo poważny dział obrotów bezgotówkowych w handlu, co znowu z uwagi na niedostateczny w Polsce obieg pieniężny — powinno być przyczyną szerszego jeszcze niż za granicą zastosowania tego instrumentu wymiany, zwłaszcza jako środka umożliwiającego finansowanie tworzenia zapasów, co jest szczególnie ważne w chwili obecnej.

Międzynarodowa konferencja bawełniana

Donoszą z Nowego Jorku, że rząd Stanów Zjednoczonych A. P. zamierza w b.r. zwołać międzynarodową konferencję bawełnianą. Na konferencji tej ma być omówiony problem poprawy cen bawełny oraz sprawa równomiernego podziału produkcji bawełnianej między wszystkie kraje produkujące i eksportujące. (pp.)

Giełda pieniężna

Warszawa, 6 czerwca.

Belgia 90.60 — 90.82 — 90.38, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Holandia 282.40— 283.12 — 281.68, Kopenhaga 111.58 — 111.02, Londyn 24.93 — 25.00 — 24.86, Nowy Jork 5.32.7/8 — 5.30.3/8, Nowy Jork-kabel 5.31.7/8, 5.33.1/8 — 5.30.5/8, Oslo 125.20 — 125.52 — 124.88, Paryż 14.11, 14.15 — 14.02, Sztokholm 128.40 — 128.72 — 128.08, Zurych 120.15—120.45, 119.85, Włochy 27.97 — 28.04 — 27.90, Helsinki 11.03 — 10.97.

AKCJE: Bank Polski 104.50, Lilpop 84.50— 84.00, Modrzejów 19.00, Starachowice 52.75 — 52.50.

PAPIERY PROCENTOWE: Poż. Wewnętrzna 60.50, Inwestycyjna I-ej em. 76.50 serie 81.25, II-ej emisji 77.75 serie 83.50, Dolarówka 39.75, Konsolidacyjna 61.50 — 61.25 ost. setki i dr., 4 i pół proc. Przem. Polski 81.75, 4 i pół proc. Ziemskie seria V-ta 58.25 — 57.50, 5 proc. Warszawy stare 70.00, 5 proc. Warszawy 1933 r. 66.50 — 68.25 drobne, 5 proc. Warszawy 1936 r. 63.00, 5 proc. m. Łodzi 1933 r. 60.00, 5 proc. Piotrkowa 1933 r. 55.50.

W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. renta ziemska odcinki po 1.000 zł. — 49.25—49.50, po 500 zł. — 54.50—55.00, 5 proc. Warszawy z roku 1933 — odcinki po 100 zł. — 87.

* * *

Wczoraj tendencja na giełdzie warszawskiej była słabsza. Papiery procentowe lekko zniżkowały. Inwestycyjna I-ej emisji o 100 punktów, II-ej emisji — o 125 punktów, Dolarówka — o 75 punktów, Wewnętrzna i Konsolidacyjna po 25 punktów.

Z Listów Zastawnych tylko Łódzkie z 1933 roku zyskały 50 punktów do 60 zł.. Poza tym Warszawskie „stare" straciły 100 punktów, 4½ proc. Ziemskie serii V — 100 punktów. Inne notowania bez zmian.

W dziale akcyj baissa. Strata wyniosła dla Banku Polskiego 150 punktów, dla Lilpopa — 250 punktów, Starachowic — 100 punktów, Modrzejowa — 50 punktów.

Obroty minimalne.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W ŁODZI.

Żyto 15.75 — 16.00, mąka żytnia razowa 95 proc. 22.50 — 23.00, mąka pszenna: 42.25 — 43.25, 41.25 — 42.25, 38.25 — 39.25, 36.25—37.25, mąka pszenna razowa 29.75 — 30.25, mąka pszenna: 33.75 — 34.75, 32.75 — 33.75, 26.75 — 27.75, 25.75 — 26.75, 24.75 — 25.75. mąka pastewna 14.75 — 15.75. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja na żyto i pszenice ożywiona, na inne spokojna. Ogólny obrót 1.743 tony.

Kursy porównawcze walorów

Warszawa, 6 czerwca.

Nazwa papieru	Dziś	Wczoraj	Przed mies.	Przed rokiem
3% Inw. I. em.	76.50	77.50	82.50	80.—
4½% Wewn	60.50	60.75	62.—	65.—
5% Konwers.	—.—	65.—	67.—	70.—
Dolarówka	39.75	40.50	39.25	41.63
4½ L. Ziem.	57.50	58.50	56.50	65.—
5% L. Warsz. 1933	66.50	66.50	68.—	73.38
5% L. Łódz. 1933	60.—	59.50	59.25	65.50
Bank Polski	104.50	106.—	116.—	120.—
Lilpop	84.—	86.—	89.—	74.50
Żyrardów	—.—	—.—	63.—	49.—

NOTOWANIA BAWEŁNY z dnia 5-go czerwca 1939 roku.

LIVERPOOL: Loco 5.58, czerwiec 5.10, lipiec 4.97, sierpień 4.77, wrzesień 4.68, październik 4.62, listopad 4.51, grudzień 4.51, styczeń 4.51, luty 4.52, marzec 4.52, kwiecień 4.53, maj 4.54.

„Giza" 7: Loco 6.73, czerwiec 5.55.

„Giza" 2: Czerwiec 6.53, wrzesień 6.53, październik 6.55, listopad 6.58, styczeń 6.60, marzec 6.62, maj 6.63.

Egipska: Locoo 6.63.

Upper: Loco 5.90, lipiec 5.71, wrzesień 5.71, październik 5.68, listopad 5.67, styczeń 5.69, marzec 5.71, maj 5.72.

BREMA: Loco 11.64, październik 9.27, grudzień 9.60, styczeń 8.97, marzec 8.97, maj 8.93.

ALEKSANDRIA. Sakellaridis: Lipiec 11.77, listopad 12.23.

„Giza" Lipiec 11.71, listopad 11.88. styczeń 11.93, marzec 12.02.

Ashmouni: Czerwiec 9.77, sierpień 9.79, październik 9.79, grudzień 9.83, luty 9.90, kwiecień 9.95.

Weksel „in blanco" w stosunkach handlowych

W ogłoszonym niedawno wyroku Sąd Najwyższy wypowiedział ważną zasadę w przedmiocie weksli t. zw. „in blanco", orzekając, że będąc w posiadaniu weksla niewypełnionego od szeregu lat w normalnym toku działania, nie może posiadacz wekslu tego traktować jako zwykłego wekslu obrotowego bez poinformowania się, jaka umowa towarzyszyła wydaniu wekslu in blanco, nie może wypełniać go terminem płatności po kilku latach od daty wystawienia".

W tych warunkach weksel in blanco nie jest normalnym wekslem dla stosunków handlowych.

Transakcja wymienna angielsko-amerykańska
jest narazie nieaktualna

Rozmowy w sprawie zamiany amerykańskiej pszenicy na surowce kolonialne, jak kauczuk i cyna utkwiły na martwym punkcie. Holandia narazie nie wykazuje większego zainteresowania tym projektem i pozostawiła całą tę sprawę do uznania Anglii.

Należy zaznaczyć, że również w Anglii istnieją wątpliwości co do możliwości sfinalizowania tych tranzakcyj w najbliższym czasie. Rząd amerykański nie posiada bowiem formalnych uprawnień dla dokonania takiej tranzakcji i musiałby otrzymać specjalne uprawnienia od kongresu, by móc ewentualnie taką umowę podpisać. Przedstawiciele producentów kauczuku i cyny w Anglii nie chcą wobec tego prowadzić żadnych rozmów, dopóki nie będą mieli pewności, iż rząd amerykański będzie miał możność tranzakcję taką sfinalizować. (Pat)

Spadek eksportu
węgla niemieckiego

Według danych, dotyczących światowego eksportu węgla wynika, że w okresie I kwartału rb., w porównaniu z analogicznym okresem r. ub., **eksport węgla niemieckiego zmniejszył się o 25 proc.** Ogólny eksport węgla niemieckiego wynosił bowiem w okresie styczeń — marzec r. ub. 8.248,8 tys. ton, a w tym samym okresie rb. eksport ten wynosił zaledwie 6.137,9 tys. ton, czyli zmniejszył się o 2.110,5 tys. ton.

Spadek eksportu węgla niemieckiego staje się tym wyraźniejszy, gdy się weźmie pod uwagę, że w tym samym czasie inne kraje europejskie, jak np. **Francja, Anglia, Belgia i Holandia zdołały utrzymać swój eksport na poziomie roku ub., a Polska powiększyła nawet eksport węgla o 1.035,0 tys. ton, co stanowi zwyżkę o 39,1 proc.** Zwiększenie eksportu węgla polskiego tłomaczone jest zresztą przyłączeniem kopalń karwińskich do Polski.

Wstępne badania importowanego towaru

Artykuł 40 prawa celnego przewiduje, że strona upoważniona do rozporządzania towarem, może dokonać wstępnego zbadania towaru, a mianowicie przed złożeniem zgłoszenia celnego na piśmie — zbadać pod kontrolą celną wagę, miarę, ilość sztuk, rodzaj i jakość towarów i w tym celu posługiwać się składowymi wagami. W myśl przepisów tegoż artykułu, Minister Skarbu ustala spis urzedów celnych, w których może się odbywać wstępne badanie towaru.

Spis ten zawarty jest w Dz. Ustaw R. P. nr. 90 z 1934 r. Ostatnio zarządzenie Ministra Skarbu w związku z odzyskaniem ziem Śląska Zaolziańskiego, wprowadziło do spisu tego zmiany, dotyczące okręgu Dyrekcji Ceł w Mysłowicach.

Po uwzględnieniu tych zmian, wstępne badanie zagranicznych towarów może być dokonywane przez strony w następujących urzędach i podurzędach celnych okręgu Dyrekcji Ceł w Mysłowicach: urzędy celne w Bielsku, Boguminie, Cieszynie, Chebziu wraz z podurzędami celnymi Nowy Bytom, Lipiny i Łagiewniki Śląskie, Chorzów wraz z podurzędami celnymi Hajduki i Chorzów Huta Piłsudski, Katowicach wraz z podurzędami celnymi Katowice, Huta Baildona i Siemianowice, Lublińcu, Makoszowach, Olzie, Pawonkowie (kolejowy), Rudzie Śląskiej, Sosnowcu, Strzybnicy i Suminie. (pp)

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Nr. 52
Wydziału Gier i Dyscypliny

1. Przenosi się zawody o mistrzostwo kl. „C":

a) Strzelec-Ch. — Sportion — wyznaczone w dniu 11 czerwca r. b. z godziny 11-ej na godzinę 17.30 — boisko Strzelec-Ch.;

b) A.K.S. — Jutrznia wyznaczone w dniu 11 czerwca b. r. na dzień 10 czerwca b. r., godz. 17.30 — boisko A.K.S.

2. Wyznacza się zawody finałowe o mistrzostwo juniorów:

a) na dzień 8 czerwca b. r., godz. 17.30 Union Touring — P.T.C., boisko U.T.;

b) na dzień 11 czerwca b. r., godz. 11-ta, P.T.C. — U. T., boisko Sokoła, Pabianice.

3. Odwołuje się wyznaczone na dzień 8 czerwca b. r. zawody kwalifikacyjne o mistrzostwo klasy „A" — Ł.K.S.—Ł.T.S.G. Zawody te odbędą się w dniu 11 czerwca b. r. o godz. 17.30 na boisku Ł.K.S. Gospodarzem zawodów wyznacza się Ł.K.S.

Termin zawodów rewanżowych podany będzie dodatkowo po ustaleniu przez obydwa zainteresowane kluby.

Zadłużenie zagraniczne państwa spadło
Wzrost zadłużenia wewnętrznego

Z zestawienia porównawczego długów państwowych na 1 kwietnia bieżącego roku i 1 października 1938 roku wynika, iż ogólna suma długów w okresie ostatniego półrocza wzrosła z 4.974 milionów złotych na 5.318 milionów złotych a więc **o 344 miln. złotych.**

Zadłużenie wewnętrzne państwa na 1 kwietnia rb. wyniosło 2.829 milionów złotych, wobec 2.459 milionów złotych na 1 października 1938 r., wykazując wzrost **o 370 miln. zł.**

Suma długów zagranicznych w okresie sprawozdawczym **spadła o 25,7 miln. złotych**, osiągając na 1 kwietnia rb. kwotę 2.489,5 miln. zł. (IS)

Do akt Nr. Km 1154/39/XI.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. XI-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Zamenhofa 4, na zasadzie art. 602 K.P.C ogłasza, że w dniu 13-go czerwca 1939 roku o godz. 11 w Łodzi, przy ul Zawadzkiej Nr. 23 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, kasy żelaznej i fortepianu, oszacowanych na łączną sumę zł. 570.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 24 maja 1939 r.
Komornik:
(—) S. BEDNAREK.

Do akt Nr. Km 1251/39/XI.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. XI-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Zamenhofa 4, na zasadzie art. 602 K.P.C ogłasza, że w dniu 13-go czerwca 1939 r. o godz. 11 i 13 w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej Nr. 20 i Al. 1 Maja Nr. 19 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 9 sztuk materiału, 200 mtr. materiału ze sztucznego jedwabiu, 1 sztuka materiału t. zw „tybet" i mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1490.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 24 maja 1939 r.
Komornik:
(—) S. BEDNAREK.

Do akt Nr. XIII Km. 608/39 i XIII Km. 1097/39.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go Marian Lipiński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzeja Nr. 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28-go czerwca i 3 lipca 1939 roku od godz. 11 w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 6 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: maszyny do pisania, maszyny do liczenia, kasy ogniotrwałej, biblioteki, kuchenki gazowej, 7 misek białych, 3 umywalń kąpielowych, 2 biurek dębowych, 100 metrów siatki i 5 krzesełek dębowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1440.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 czerwca 1939 r.
Komornik:
(—) MARIAN LIPIŃSKI.

Sprawy Estery Englowej i Sz. Brandwajnmana, p-ko f. „Łódzkie Towarzystwo Budowlane".

Do akt Nr. XIII Km. 955/39.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go Marian Lipiński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzeja Nr. 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza; że w dniu 28-go czerwca 1939 roku od godz. 11 w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej nr. 89 i Nawrot 10 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1000 metrów pluszu wytłaczanego, maszyny do pisania, kasy ogniotrwałej, 4 biurek, 4 półek drewnianych i kontuaru, oraz 15 krosien tkackich, 1 szpulmaszyny, 5 trajbmaszyn, snowadła i motoru elektrycznego firmy „Skoda" oszacowanych na łączną sumę zł. 11.235.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 2 czerwca 1939 r.

Sprawa f. „Lee Spinning Company Limited", p-ko f. „Aleksander Wowsi i S-ka" w likwidacji i Zelmanowi Kutenbergowi.

Komornik:
(—) MARIAN LIPIŃSKI.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje na cele biurowe lokalu parterowego lub na I piętrze, składającego się z 16 pokoi i 1 sali, systemu korytarzowego, o powierzchni użytkowej około 400 m kw., wyposażonego w instalacje oświetlenia elektrycznego, gazową, wodociągową sanitarną i centralnego ogrzewania, położonego w śródmieściu w pobliżu linii tramwajowej.

Oferty na lokale, odpowiadające powyższym wymogom, składać należy wraz z planami w biurze Wydziału Gospodarczego przy ul. Zawadzkiej nr. 11 (III piętro, pokój nr. 57) w terminie do dnia 1 lipca 1939 roku.

Łódź, dnia 6 czerwca 1939 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski poszukuje lokalu na składnicę, zawierającego pomieszczenia o łącznej powierzchni użytkowej około 2000 m kw.

Oferty z podaniem szczegółowych warunków najmu i planami składać należy w biurze Wydziału Gospodarczego przy ul. Zawadzkiej nr. 11 (III piętro, pokój nr. 57) w terminie do dnia 15 czerwca rb.

Łódź, dnia 1 czerwca 1939 r.
Zarząd Miejski w Łodzi.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

Do akt Nr. VI Km. 1352/39.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, Stefan Górski, zam. w Łodzi, przy ulicy Dowborczyków Nr. 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1939 roku od godziny 12—14 w Łodzi przy ulicy Pomorskiej 41 a, Kilińskiego 10, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 fotel, 5 krzeseł, dywan pluszowy, lampa wisząca, szafa do książek, bombonierka i 6 talerzyków kryształowych, szafa do rzeczy, toaleta, dwie nocne szafki, 1 para firanek, sztora, 1 rama, kredens kuchenny, kredens orzechowy, 2 lichtarze i inne oszacowanych na łączną sumę zł. 620.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 1 czerwca 1939 r.
Komornik:
(—) STEFAN GÓRSKI.

Sprawa Mojżesza D. Króla, p-ko R. R. Landau.

Do akt Nr. Km 13/39/XI.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. XI-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Zamenhofa 4, na zasadzie art. 602 K.P.C ogłasza, że w dniu 13-go czerwca 1939 roku o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Śródmiejskiej 25 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: — mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 630.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 24 maja 1939 r.
Komornik:
(—) S. BEDNAREK.

Uzdrowiska i letniska

PENSJONAT dla MŁODZIAŻY w nowoczesnym pięknie położonym domu nad Pilicą (Inowłódz) — instruktor, własna plaża, łódki, kajaki. Inform. E. Lindenfeldowa. Przejazd 19 w godzinach 9—12 i 3—5 telef. 121-41.

„ZACISZE LEŚNE" pensjonat Ady Szykier-Żołtkierowej i Stefanii Rusakowej przyjmuje zamówienia. Informacje w Łodzi, tel. 275-24 i 14.15. Telefon na miejscu Poddębice 30.

GŁOWNO, pens. „Amelin" pod kierownictwem A. Kaufman, przyjmuje zamówienia. Inf. w Łodzi, tel. 137-92.

WŁODZIMIERZÓW: Pensjonat „Alicja" poleca się. Ceny przystępne. Informacje listowne, poczta Przygłów. 10

GŁOWNO (Stary Warchałów) 1-3 pokojowe mieszkanie, oszklone werandy, natychmiast do wynajęcia — tamże garaż. Willa „Zalesie" telefon 150.29.

Włodzimierzów
Pensjonat „TRZY LILIE"
N. WAJCMANOWEJ
I Aleja. Jedyny pensjonat skanalizowany. Bieżąca woda w pokojach, światło elektryczne.
Inform.: Tel. 182-43, 9—2 i 4—6 pp.

MUSZYNA. Komfortowy Pensjonat „Widoczna", pięknie położony, blisko łazienek. Wszystkie pokoje z bieżącą ciepłą — zimną wodą, słoneczne, z balkonami. Informacje: Zarząd Pensjonatu.

WŁODZIMIERZÓW w. „Hanka" F. Epstein, przyjmuje dzieci i młodzież na kolonie letnie. Troskliwa opieka. Wikt wykwintny. T. 277-24, 8—10 i 3—5.

Lokale

POKÓJ umeblowany oddzielne wejście, łazienką do wynajęcia. Piotrkowska 56, m. 57.

LOKAL fabryczny ponad 70 m. kw. (chętnie w pobliżu fabryk) poszukiwany od zaraz. Oferty „A. Z." do Republiki.

2 POKOJE kuchnia, wyg., IV p. do wynajęcia. Legionów 44.

DO WYNAJĘCIA od 1 lipca 4 pokoje kuchnia, wygody, pierwsze piętro. Przejazd 19.

Rozmaite

TANIO II-gi gatunek najmodniejszych obrusów, ręczników, chusteczek, ścierek, pończoch. Chari, Piotrkowska 3-ie wejście.

APARAT „LEICA" z wbudowanym odległościomierzem poszukiwany. Oferty „Leica" do Republiki.

ROWERZYSTA — do 3-kołowego wózka, poszukiwany. „Stambul", Al. Kościuszki 17.

PLAŻA, Emilii 33, staw Scheiblera czynna co dzień, łódki, kajaki, ryby. Dojazd 10 do Głębokiej.

MORDZANOWSKI EDWARD, zam. Cyganka, Mickiewicza 13, zgubił dowód osobisty, wyd. w gm. Brus.

WEKSEL na zł. 300.—, pł. 30 listopada 1938 r. z wystawienia A. Krona na zlecenie A. Grinsztajna został zagubiony. Informacje proszę kierować pod nr. tel. 172-67.

SURA MARIA SZULIMOWICZ, Piotrkowskiego 7 zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 680-624.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrolog: — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKTORZY tekstu redakcyjnego: na str. 1, 2, 3, 4 i 11 — Antoni Weiss, na str. 5, 6 i 7 — Bolesław Rawicz, na str. 8 i 9 Szymon Glück, na str. 10 — Mateusz Rosner. Redaktor Dodatku Literacko-Naukowego oraz pozostałych stron „Republiki" — Władysław Polak. Redaktor dodatku „Panorama" Edmund Pietraszek. Odpowiedzialny za ogłoszenia i reklamy — Konstanty Łosiew. Wszyscy zamieszkali w Łodzi.
WYDAWCA: Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. — Odbito w drukarni własnej, Łódź, ul. Piotrkowska 49 i 64.